

Ukazuje się od 1992 r.



# KLEKS

## NA CZASIE

PISMO ZESPOŁU SZKÓŁ  
IM. ZIEMI LUBELSKIEJ W NIEMCACH

LISTOPAD 2016  
4(70)/2016

TEMAT NUMERU: WIADOMOŚCI NA CZASIE



## Pora na zmiany

Istniejemy od 1992 roku. To szmat czasu. Na przestrzeni tylu lat, nasza gazeta bardzo się zmieniła. Jak bardzo? Odpowiedź znajdziecie w szkolnej bibliotece, przeglądając archiwalne numery Kleksa.

Ale to nie koniec. Dziennikarskie sukcesy (i te z zeszłego roku, i te na przestrzeni wielu lat) zobowiązują. Nie spoczywamy na laurach: wprowadzamy nowe kolumny, otwieramy się na środowisko. Uważny Czytelnik z pewnością zauważy, że zmienia się skład redakcji, jedni odchodzą do szkół ponadgimnazjalnych, drudzy przychodzą. Naturalna „wymiana kadr” trwa.

Jedno się na pewno nie zmieniło: zainteresowanie uczniem, jego sprawami, osiągnięciami. Wszystko, co związane ze szkołą, nie jest nam obce.

Życzę milej lektury

Agnieszka Boguta  
Opiekun redakcji KLEKSA



Zdjęcie: Iga Strynik



Zdjęcie: archiwum redakcji

## Felieton o czasie

Benjamin Franklin mówił, że czas to pieniądz. Meander, że czas jest najlepszym nauczycielem. Napoleon Bonaparte zaś, że czas jest wszystkim. Czy zastanawialiście się kiedyś jak zdefiniować to słowo?

Gdy odszukamy w słowniku języka polskiego termin „czas”, znajdziemy kilka definicji odnoszących się do różnych dziedzin wiedzy. W fizyce i filozofii czas to wielkość pozwalająca określić kolejność zdarzeń i porównywać odstępy między nimi. W teorii względności jest to jeden z wymiarów czasoprzestrzeni. Mnie najbardziej podoba się wyjaśnienie, że czas to nieprzerwany ciąg chwil.

Czasowi poświęcono niejedną mądry traktat. Ojciec Filip Buczyński, założyciel Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia, kiedy udzielał mi wywiadu w ubiegłym roku powiedział „Dziś jest czas, kiedy mamy na niego wpływ, bo nie mamy wpływu na wczoraj, które jest już historią i nie mamy wpływu na jutro, bo to jest hipoteza.”

Drodzy Uczniowie!

Teraz jest czas na naukę, rozrywkę, rozwijanie zainteresowań, pracę nad własną osobowością. Wykorzystajcie go jak najlepiej.

Nasi Czytelnicy!

Znajdźcie czas, aby sięgnąć po najnowszy numer naszego szkolnego pisma – Kleksa na Czasie. Mam nadzieję, że czas spożytkowany na tej lekturze okaże się przyjemny i pożyteczny.

Dorota Łucka  
redaktor naczelna Kleksa

# KLEKS

## NA CZASIE

### 4(70)/2016

**PISMO ZESPOŁU SZKOŁ  
IM. ZIEMI LUBELSKIEJ  
W NIEMCACH**

#### | Redakcja:

Alicja Bijak, Sylwia Brzozowska, Olga Caban,  
Aleksandra Choina, Dorota Choina, Krystian  
Czuchryta, Karol Kasperek, Martyna Kądziała,  
Zuzanna Kowalik, Dorota Łucka, Anna Malinowska,  
Wiktoria Szumla, Joanna Taczalska, Aleksandra  
Tarnas, Martyna Wac, Katarzyna Wolińska,  
Aleksandra Zuń

#### | Redaktor naczelna:

Dorota Łucka

#### | Działo foto:

Sylwia Brzozowska, Dorota Łucka

#### | Współpraca:

p. B. Gajuś, p. B. Józefacka, p. M. Kot, p. R. Staszek,  
p. M. Wronowska, p. J. Wójcik, p. A. Zgierska,  
p. M. Gruda, A. Bogusz, I. Styrnik

#### | Opiekun:

p. Agnieszka Boguta

#### | Skład komputerowy i oprawa graficzna:

p. Marek Gruda

#### | Druk:

Drukarnia „Perfekta” Lublin

#### | Adres redakcji:

Zespół Szkół im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach  
ul. Szkolna 23, 21-025 Niemce  
tel. 81 7561594  
email: kleks.niemce@gmail  
fb: www.facebook.com/GazetaKleksNiemce



**SZUKAJCIE NAS NA FB!**



## W numerze:

- 2 | Od redakcji
- 3 | Spis treści
- 4 | Wspomnienia o zmarłych nauczycielach
- 6 | D. Choina, M. Kądziała „Poznajmy się”
- 7 | Samorząd Uczniowski „I kto tu rządzi?”
- 8 | „z Niemiec do... Niemiec”
- 13 | „Niemce rozbiły bank”
- 14 | A. Bogusz „Dziennikarstwo zaczyna się w Rewalu”
- 17 | „Kocham Kazia”
- 20 | Forum Pismaków 2016
- 23 | Z. Kowalik „Biel”
- 24 | K. Czuchryta „Na lekcjach u pana Keatinga”
- 25 | Narodowe Czytanie
- 28 | Gminne Czytanie
- 29 | M. Kot „Zawsze do przodu”
- 30 | R. Staszek „Nie tylko o radości czytania”
- 31 | Promocja czytelnictwa
- 32 | O. Caban, W. Szumla, M. Wac „Recepta na drugie życie”
- 34 | A. Bijak „To mnie kręci”
- 36 | A. Urban „Biorę wszystko na klatę”
- 37 | K. Wolińska „Weekend na jednym kółku”
- 38 | A. Malinowska „Komu w drogę, temu czas”
- 41 | J. Taczalska „Mieszkałam w ziemiance”
- 42 | D. Łucka „Piątka”
- 45 | „Kocham Cię Polsko”
- 46 | Z. Kowalik, A. Tarnas „Jaka jest nasza szkoła”
- 47 | D. Łucka „Jaka jest nasza gmina”
- 48 | Z. Kowalik, A. Tarnas „Co Ty wiesz o swojej szkole”
- 49 | K. Wolinska „Co nowego w szkole”
- 49 | O. Caban, W. Szumla „Nasza szkoła jest naj”
- 50 | M. Kot „Sport szkolny - sukcesy”
- 51 | Pomagamy

#### Okladka 1

Zdjęcie: cc search

Projekt i wykonanie: p. Marek Gruda

#### Okladka 2

Zdjęcie: Iga Styrnik kl. I C

Projekt i wykonanie: p. Marek Gruda

**Cytaty** na dole stron parzystych wybrała  
Dorota Łucka kl. III C



Listopad to miesiąc zadumy nad rzeczami ostatecznymi. Miesiąc szczególnej pamięci o zmarłych. My również, na łamach szkolnego pisma, wspominamy zmarłych nauczycieli.

Autorka: p. Danuta Dziedzic  
Zdjęcia: archiwum autorki

## Wspomnienie o pani Jadwidze Włodarczyk

Pamiętam mój pierwszy dzień w szkole. Starszy brat popchnął mnie w stronę grupy całkiem obcych ludzi i popędził za swoimi kolegami. Stałam, nie wiedząc jak i do kogo się odezwać. Wtedy wyszła do nas taka uśmiechnięta pani i przeczytała listę – Ib idzie ze mną.

Zawsze uśmiechnięta, z sercem na rękę umiała opowiadać czterdzieścioro rozbrykanych urwisów i jeszcze nauczyć ich pisać i czytać. W klasie 4 rozpoczęła się moja przygoda z biologią. Ta sama uśmiechnięta twarz, życzliwe spojrzenie i słowa „spróbuj na pewno potrafisz” kojarzą się z tymi lekcjami nierozzerwalnie.

Pani Jadzia zawsze miała dla nas swoich byłych uczniów czas, uśmiech i słowa zachęty do większego wysiłku nawet gdy już przeszła na emeryturę. We mnie zaszczepiła miłość do przyrody i chęć poznawania świata. Nauczyła, że cierpliwość jest niezbędna w szkole i że nie zawsze pod nogi będą toczyć się kłody. Wierzyła, że każdy ma ukryty jakiś talent, który trzeba odkryć i pokazać go światu.

Mam nadzieję, że mnie też uczniowie tak zapamiętają. Ja zapamiętałam na zawsze swoją nauczycielkę i idola.

Danuta Dziedzic



Na górnym zdjęciu p. Jadwiga Włodarczyk siedzi po lewej, na dolnym po prawej



Zdjęcie nauczycieli Szkoły Podstawowej w Niemcach pod koniec lat 70-tych XX w. Od lewej: Eugeniusz Grochal, Alicja Lesic, Barbara Majczak, Teresa Lenart, Stefania Caban, **Zofia Jabłońska**, Marian Wielgo, **Jadwiga Włodarczyk**, Halina Sulowska, Agnieszka Tomaszewicz, Czesława Toboła, Wanda Chmielewska, Krystyna, Jabłońska, Janina Krupa.

Opracowanie: Ola Zuń kl. III C  
 Współpraca: p. Alicja Lesic, p. Justyna Jabłońska  
 Zdjęcia: archiwum p. Alicji Lesic

Jak wyglądało życie klasy VIII B w Szkole Podstawowej w Niemcach, w roku szkolnym 1975/76? Sięgnijmy do sprawozdania wychowawcy tej klasy – p. Zofii Jabłońskiej.

*Klasa VIII B*

*Wych. Z. Jabłońska*

*Sprawozdanie wych. klasy*

*Klasa VIII B – stan 30 uczniów.*

*Klasa w ciągu roku szkolnego nie nastręczała trudności wychowawczych. Dominującą tematyką godzin wych. była preorientacja zawodowa. Uczniowie klasy brali udział w pracy społecznej: przy zbiorce chmielu w PGR Niemce, przy sadzeniu lasu w Nadleśnictwie Kozłówka. Uczniowie zbierali złom i makulaturę. Fundusze za w/w prace zostały przekazane na Komitet Rodzicielski. Zespół uczniów z kl. VIII B: Małgorzata Caban, Krzysztof Kosowski, Janusz Wójcik brali czynny udział w pracach samorządu uczniowskiego. W pracy harcerskiej wyróżnili się następujący uczniowie: Bożena Kasperek, Krzysztof Kosowski, Janusz Wójcik, Małgorzata Caban, Bożena Rarak, Barbara Kosmowska, Mariusz Słejko, Henryk Urbaś, Zygmunt Osiak. W chórze szkolnym aktywny udział brali nast. uczniowie: Małgorzata Caban, B.Rarak, B.Kosmowska, M.Słejko, Iwona Karwicka, A.Rarak. W pracach dekoracji i upiększania klasy wyróżnił się uczeń Leszek Kwiecień. W aktywnie bibliotecznym wyróżnili się: B.Kasperek, Iwona Karwicka, A.Rarak. Na zakończenie roku szkolnego kl. VIII B przekazała w darze bibliotece szkolnej 6 książek.*

## Wspomnienie o pani Zofii Jabłońskiej

Zofia Jabłońska, z domu Leszczyńska urodzona, 01.01.1939 r zmarła 15.11.2000 r.

Pochowana została na cmentarzu w Łęcznej. W naszej szkole uczyła przysposobienia obronnego, zajęć technicznych oraz prowadziła bibliotekę.

W Niemcach uczyła do 1982 r. później aż do emerytury w szkole w Łęcznej. Miała dwóch synów. Była osobą plastycznie uzdolnioną: malowała, robiła wieńce dożynkowe oraz zajmowała się folklorystyką. Na zdjęciach zamieszczonych obok, widać dekoracje przygotowane przez panią Jabłońską. W wolnym czasie lubiła czytać książki i zbierać grzyby.



*Zdjęcie wykonano 12 X 1976 roku.  
Akademia z okazji Dnia Wojska Polskiego.  
Dekorację przygotowała pani Zofia Jabłońska*



*Rok 1968 - wręczenie sztandaru szkole.  
Dekoracja przygotowana przez panią Jabłońską.*

*Grób państwa  
Włodarczyków  
na cmentarzu  
w Niemcach*



## PROSTE ODPOWIEDZI NA PROSTE PYTANIE (poznajmy się, czyli o naszych nowych nauczycielkach)



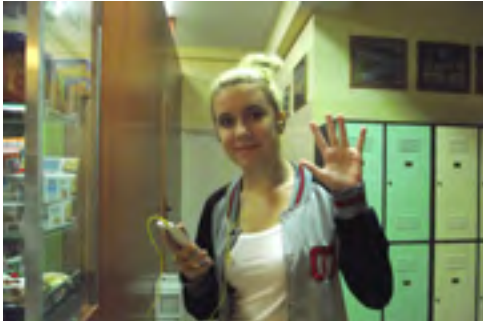
- Nauczyciel: [Olga Skrzypczak-Kowalczyk](#)
- Przedmiot: Muzyka
- Kiedy rano wstałam, pierwszą rzeczą, o której pomyślałam było: "jeszcze 10 minut pośpię"
- Kiedy mam zły humor: głaszczę kota
- W szkole najbardziej lubię: uczniów
- Gdybym nie została nauczycielką, to zostałabym: trenerem wokalnym
- Na czerwony dywan założyłabym: szpilki
- W czasie wolnym lubię: jeździć na rowerze
- Moje największe marzenie to: móc latać
- Na feriach zimowych najczęściej: jeżdżę na łyżwach
- Jedną z moich cech charakteru jest: pracowitość
- Na bezludną wyspę zabrałabym: dobrą książkę
- Moim ulubionym filmem jest: "Jasminum" Jana Jakuba Kolskiego
- Nie wyobrażam sobie życia bez:
  1. rodziny
  2. książek
  3. jazzu
  4. czekolady
  5. słońca
- Czy kiedykolwiek zapomniałam o lekcji, którą miałam przeprowadzić? Nie
- Czy kiedykolwiek śpiewałam, jadąc samochodem? Tak (zawsze)
- Czy kiedykolwiek chciałam zostać księżniczką? Tak (yes, yes, yes)

- Nauczyciel: [Joanna Trocka](#)
- Przedmiot: biologia, chemia
- Kiedy rano wstałam, pierwszą rzeczą, o której pomyślałam: jaka jest dzisiaj pogoda?
- Kiedy mam zły humor: nie mam ochoty z nikim rozmawiać.
- W szkole najbardziej lubię: młodzież
- Gdybym nie została nauczycielką, to zostałabym: leśnikiem, architektem krajobrazu
- Na czerwony dywan założyłabym: nie poszłabym
- W czasie wolnym lubię: poczytać książkę najlepiej kryminał
- Moje największe marzenie to: nie mam marzeń, żyję dniem bieżącym
- Na feriach zimowych najczęściej: leniuchuję w domu
- Jedną z moich cech charakteru jest: otwartość do ludzi
- Na bezludną wyspę zabrałabym: moją rodzinę
- Moim ulubionym filmem jest: nie oglądam filmów ze względu na brak wolnego czasu
- Nie wyobrażam sobie życia bez: najbliższych osób
- Czy kiedykolwiek zapomniałam o lekcji, którą miałam przeprowadzić? Nie
- Czy kiedykolwiek śpiewałam jadąc samochodem? Nie
- Czy kiedykolwiek chciałam zostać księżniczką? Nie



Carrera de Biología

Opracowanie: Kasia Wolińska, Karol Kasperek kl. III C  
Zdjęcia: archiwum redakcji



Paula Adamczyk  
– zastępczyni  
przewodniczącego SU  
Gimnazjum – z reguły  
jest wszędzie, jednak na  
zdjęcie nie dotarła.  
Udało nam się ją  
uchwycić „w locie”.

## Przedstawiamy sylwetki przewodniczących

KK – Karol Kasperek –  
dziennikarz

MK – Michał Kowalik –  
Przewodniczący Samorządu  
Uczniowskiego Gimnazjum

KK: *Czy mógłbym zadać kilka  
pytań przewodniczącemu  
samorządu uczniowskiego?*

MK: Oczywiście.

KK: *Dlaczego postanowiłeś  
kandydować do samorządu  
uczniowskiego?*

MK: Kandydowałem po to, żeby  
móc zmienić coś w naszej szkole.

KK: *Jak sądzisz, czym zjednałeś  
sobie wyborców?*

MK: Sądzę, że miłą osobowością i  
poczuciem humoru.

KK: *Jakie są cele, które chcesz  
realizować jako przewodniczący  
w tym roku szkolnym?*

MK: Moje cele to: żeby więcej razy  
wypadał szczęśliwy numer, żeby  
każdy chociaż raz mógł z niego  
skorzystać; dyskoteki – mam  
nadzieję, że wszyscy będą na nie  
przychodzili, listy charytatywne  
dla chorych dzieci. Sam chcę dać  
przykład i czynnie uczestniczyć w  
życiu szkoły.

KK: *Po co, twoim zdaniem, jest  
samorząd uczniowski w naszej  
szkole?*

MK: Moim zdaniem samorząd  
uczniowski jest po to, żeby umilić  
życie wszystkim uczniom.

KK: *Co będzie twoim  
priorytetem?*

MK: Dobro każdego ucznia.

KK: *Dziękuję za wywiad.*

MK: Bardzo proszę.

KW – Katarzyna Wolińska –  
dziennikarka

IB – Izabela Bartosik –  
Przewodnicząca Samorządu  
Uczniowskiego Szkoły  
Podstawowej

KW: *Dlaczego postanowiłaś  
kandydować do samorządu  
uczniowskiego?*

IB: Postanowiłam kandydować  
do SU, ponieważ lubię angażować  
się w życie szkoły i organizować  
różne akcje.

KW: *Jak sądzisz, czym zjednałeś  
sobie wyborców?*

IB: Wydaje mi się, że głosujący  
uczniowie zaufali mojej osobie  
i mają nadzieję (tak jak ja), że  
podołam wyzwaniu.

KW: *Jakie są cele, które chcesz  
realizować jako przewodnicząca  
w tym roku szkolnym?*

IB: Wspólnie z innymi członkami  
samorządu oraz z naszą  
opiekunką, opracowaliśmy plan  
na każdy miesiąc i mam nadzieję,  
że uda nam się go zrealizować.

KW: *Po co, twoim zdaniem, jest  
samorząd uczniowski w naszej  
szkole?*

IB: Według mnie SU jest po to,  
aby organizować różne ciekawe  
akcje społeczne.

KW: *Co będzie twoim  
priorytetem?*

IB: Moim priorytetem w tym roku  
jest przeprowadzanie działań, z  
których wszyscy będą zadowoleni  
i z radością będą brać w nich  
udział.

KW: *Dziękuję za rozmowę.*

## I kto tu rządzi?

Wybory do samorządu uczniowskiego za nami.  
Oto wyniki:

**Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej:**

- Izabela Bartosik – przewodnicząca
- Andrzej Chałupczak – zastępca przewodniczącej
- Michał Choina – skarbnik
- Maria Bierut – sekretarz
- Wojciech Ciastek – członek zarządu

Opiekun: p. Małgorzata Kot



Samorząd uczniowski Szkoły Podstawowej  
Od lewej: Wojciech Ciastek, Andrzej Chałupczak,  
Izabela Bartosik, Maria Bierut, Michał Choina.

**Samorząd Uczniowski Gimnazjum:**

- Michał Kowalik – przewodniczący
- Paulina Adamczyk – zastępca przewodniczącego
- Katarzyna Wolińska – skarbnik
- Karolina Cichoń – sekretarz

Opiekun: p. Beata Gajuś



Samorząd Uczniowski Gimnazjum. Od lewej:  
Katarzyna Wolińska, Michał Kowalik, Karolina Cichoń.



## Z Niemiec do ... Niemiec

Jak to możliwe, żeby przyjechać z Niemiec do Niemiec? Wiedzą o tym uczestnicy wymiany polsko-niemieckiej, która odbyła się w naszym kraju w dniach 08.10.2016-13.10.2016. Uczestniczyło w niej 46 uczniów (23 z Niemiec z Edith-Stein Gymnasium z Bretten położonego w pobliżu Stuttgartu oraz 23 uczniów z gimnazjum w Łucce i Gimnazjum nr 1 w Niemcach. Poniżej przedstawiamy relacje uczestników.



Pan dyrektor Jerzy Wójcik przywitał gości z Niemiec w ich ojczystym języku

Z Niemiec do... Niemiec. Takim tytułem zaczyna się informacja na stronie internetowej szkoły oraz na **Facebooku**, dotycząca wymiany polsko-niemieckiej, która odbyła się „u nas” w Polsce i w której brali udział nasi gimnazjaliści w dniach od 8 do 13 października br. W wymianie uczestniczyło 23 uczniów oraz dwoje opiekunów z Gimnazjum z miasta Bretten położonego w Badenii-Wirtembergii na południu Niemiec oraz 23 uczniów z Gimnazjum w Łucce i Gimnazjum nr 1 w Niemcach. Dla gości, jak również gospodarzy przygotowano napięty, ale atrakcyjny program. Były wycieczki do ważnych i ciekawych miejsc min. Państwowego Muzeum na Majdanku, zwiedzanie Warszawy, liczne spotkania, warsztaty, dyskoteka i wiele innych atrakcji. Myślę, iż wielką frajdą dla naszych uczniów i ich rodzin, było goszczenie w domach naszych niemieckich przyjaciół. Nie tylko ze względu na konieczność porozumiewania się w obcym języku – angielskim, czy niemieckim, ale przede wszystkim na fakt, iż z każdym dniem pobytu narastała wzajemna sympatia i utrwalały się więzi. Jednym z punktów programu wymiany, była wizyta w naszej szkole. Nasi mili goście, oprócz zwiedzania szkoły, zapoznali się z bogatą ofertą dodatko-

wych zajęć rozwijających zainteresowania i uzdolnienia uczniów. Spotkali się z redakcją szkolnej gazety KLEKS oraz wysłuchali koncertu Gminnej Orkiestry **Brass Band**, funkcjonującej w naszej szkole. Ciekawym punktem pobytu było malowanie pamiątkowych koszulek, które zakupiła nasza szkoła dla wszystkich uczestników wymiany.

Fakt uczestniczenia naszej szkoły w wymianie międzynarodowej, to ważne wydarzenie w życiu szkoły, również i dla mnie, jako dyrektora placówki. Od roku 2013 staraliśmy się jako szkoła nawiązać kontakty z różnymi zagranicznymi szkołami w celu wymiany uczniów. Od roku 2014 staraliśmy się o udział w programie **Erasmus+**, najpierw jako partnerzy, nie tylko spośród państw członkowskich Unii Europejskiej, ale również spośród państw kandydujących do UE min. szkoły w Turcji. W roku 2015 nauczycielki języków obcych, panie Emilia Rogala i Beata Wiśniewska, napisały projekt pn. **Orkiestra bez granic**, wówczas występowałyśmy jako szkoła samodzielna. Niestety, z różnych przyczyn – często niezależnych od nas – nasze projekty nie zostały zakwalifikowane.

Aż w końcu udało się, dzięki pomocy dyrektora Gimnazjum w Łucce – pana

Janusza Rogali, który zaprosił naszą szkołę do projektu wymiany, organizowanego przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej. Jesteśmy w tym projekcie jako partnerzy szkoły w Łucce. Dziękujemy za pomoc i zaufanie. W maju druga część wymiany tj. wyjazd do Bretten i ponowne spotkanie z naszymi przyjaciółmi z Niemiec.

Zarówno ja, jak i uczniowie, nauczyciele, rodzice wierzymy, że to początek naszej przygody w dziedzinie kontaktów zagranicznych ze szkołami. Mamy plany na przyszłość poszerzenia tej współpracy m.in. w dziedzinie wymiany kulturalnej na bazie szkolnej orkiestry, a także innych.

Opiekę nad uczniami z naszego gimnazjum sprawowała nauczycielka języka niemieckiego pani Marta Wronowska, która jednocześnie była koordynatorem przy realizacji projektu. Chciałbym podziękować rodzicom uczniów, którzy przyjęli pod swój dach gości z Niemiec. Sprawowali opiekę, umiali gościom pobyt. Ponadto, słowa podziękowania kieruję do Rady Rodziców, która sfinansowała poczęstunek dla uczestników wymiany.

Jerzy Wójcik  
dyrektor szkoły





W dniach 8-14 października 2016 roku Zespół Szkół im. Ziemi Lubelskiej w Niemczech uczestniczył wspólnie z gimnazjum im. Marii Curie-Skłodowskiej w Łucce w wymianie polsko-niemieckiej ze szkołą w Niemczech – Edith-Stein Gymnasium w Bretten, miasteczku położonym w pobliżu Karlsruhe, w kraju związkowym Badenia Wirtembergia. W projekcie wzięło udział kilkoro uczniów z naszej szkoły. Celem spotkania przedstawicieli obu krajów była integracja młodzieży mówiącej odrębnymi językami. Wiodącym językiem w komunikacji był język angielski, choć młodzież próbowała swoich sił również w języku niemieckim. Program wymiany był bardzo napięty i pełen atrakcji, nie pozwolił na nudę. Uczestnikom wymiany podobały się poszczególne zadania, z którymi trzeba było się zmierzyć. Ponadto młodzież z naszej szkoły zapewniała gościom z Niemiec mile spędzony czas wieczorami, po obowiązkowych zajęciach. To spotkanie jest początkiem przyjaźni, która z pewnością będzie się rozwijać. W dniach 7-13 maja 2017 uczniowie goszczący rówieśników z Niemiec, będą mieć szansę odwiedzić ich w Bretten oraz poznać ich rodzinę.

*Marta Wronowska  
nauczycielka jęz. niemieckiego*



*GOŚCIE – Od lewej: Agnieszka Boguta – opiekun redakcji Kleksa, Stanisław Janusz Rogala – dyrektor Gimnazjum im. Marii Curie-Skłodowskiej w Łucce, Patrycja Misiak – nauczyciel języka angielskiego gimnazjum w Łucce, Ewa Baran – nauczyciel języka niemieckiego gimnazjum w Łucce, Thomas – opiekun grupy niemieckiej z Edith-Stein Gymnasium Bretten, Eva Obbarius – opiekun grupy niemieckiej z Edith-Stein Gymnasium Bretten, Jerzy Wójcik – dyrektor ZS w Niemczech*



*Spotkanie integracyjne w szkole w Łucce*



*Naszym gościom bardzo się podobało w Kazimierzu Dolnym*

## Jak nam minął czas

### 09.10.2016 – niedziela

W niedzielę rano, razem z Tilmanem, który przyjechał dzień wcześniej, udaliśmy się do parku w Niemcach, gdzie odbywało się Gminne Czytanie „Quo Vadis” Henryka Sienkiewicza. Brałem w nim czynny udział, odtwarzając noblisty. Potem pojechaliśmy do Lublina na kręgle, gdzie czekali na nas pozostali uczestnicy wymiany z naszej szkoły. Na kręgielni spędziliśmy dwie godziny, rywalizując ze sobą o punkty. Bawiliśmy się wspaniale. Byliśmy również z wizytą w Mc Donald. Do domu wróciliśmy ok. godz. 21.00. Uważam, że niedziela była bardzo udanym dniem.

*Błażej Barszcz III A*

### 10.10.2016 – poniedziałek

Dzień rozpoczynamy od zajęć integracyjnych w gimnazjum w Łucce. Było to nasze pierwsze spotkanie ze wszystkimi osobami biorącymi udział w wymianie Łucka/Niemce – Bretten. Podczas zajęć rozmawialiśmy po angielsku na tematy zaproponowane przez organizatora. Przelamywaliśmy pierwsze lody i lepiej się poznawaliśmy. Kolejnym punktem programu były zajęcia folklorystyczne, na których robiliśmy ze słomy lubelskiego koziołka. Po zakończeniu warsztatów zjedliśmy obiad i około godziny 13 pojechaliśmy do szkoły w Niemcach. Pierwszy punkt programu to prezentacja koła dziennikarskiego, redagującego szkolne pismo KLEKS. Potem czekał nas jeszcze poczęstunek i malowanie pamiątkowych koszulek. Na zakończenie odbył się koncert „Brass Band Orkiestry”. Po całym dniu spotkaliśmy się u mnie w domu i wszyscy spędziliśmy miło czas, oglądając filmy.

*Magdalena Gawrońska III B*

### 11.10.2016 – wtorek

Cała grupa zbiera się z samego rana pod szkołą w Niemcach. Tam spotkałyśmy się z: Kasią, Rabea, Magdą, Helen, Maćkiem, Larsem, Pauliną, Leslie, Adrianem, Dawidem, Błażejem, Tilmanem i oczywiście z panią Martą Wronowską. Później spotkaliśmy się z grupą ze szkoły w Łucce. Razem pojechaliśmy do Kozłówek. Zwiedzanie Pałacu Zamojskich było bardzo interesującą atrakcją, przynajmniej dla mnie, bo nigdy wcześniej tam nie byłam.

Niestety z powodu brzydkiej pogody (było bardzo zimno) nie zwiedziliśmy Lubartowa, ale podczas jazdy autobusem zostały omówione niektóre zabytki i miejsca historyczne np. pałac Sanguszków, Bazylika św. Anny. Gdy tylko wróciliśmy do domów zjedliśmy obiad i na umówioną godzinę pojechaliśmy do Adriana. Spotkaliśmy się tam całą grupą z wymiany. Miło spędziliśmy (17 osób w jednym pokoju :D) czas, przed wieczorną dyskoteką w szkole w Łucce. Od godziny 17:00 do 21:00 trwała dyskoteka. Na początku odbyły się otrzęsiny klas I gimnazjum, a potem rozpoczęła się zabawa. Dyskoteka była doskonałą formą integracji. Udział w wymianie to była najlepsza decyzja, jaką podjęłam w tym roku szkolnym. To niezapomniany czas i niesamowici ludzie. Gdy będę miała jeszcze szansę na udział w wymianie, na pewno z niej skorzystam. Do następnego spotkania z naszymi partnerami zostało ponad pół roku. Wszyscy wyczekujemy tego spotkania z niecierpliwością.

*Klaudia Pacek kl. II B*

### 12.10.2016 – środa

Ten dzień rozpoczęliśmy od wizyty w Państwowym Muzeum na Majdanku. Spędziliśmy tam prawie dwie godziny w deszczu. Pod koniec zwiedzania złożyliśmy kwiaty przy Mauzoleum. Następnie zaplanowany był spacer po Starym Mieście, jednak pogoda pokrzyżowała nam plany. W związku z tym w autobusie przedstawiliśmy swoje opisy poszczególnych zabytków

w języku angielskim. Gdy skończyliśmy prezentować zabytki lubelskiej Starówki, przyszła pora na Tarasy Zamkowe. Po powrocie do domu miałyśmy godzinę czasu wolnego, potem pojechaliśmy do Magdy na umówione spotkanie. Po powrocie do domu, pomogłam Leslie spakować się, ponieważ następnego dnia goście wracali do domu. Ale my się tym nie przejmowałyśmy. Powtarzałyśmy sobie, że następnego dnia będziemy miały jeszcze jeden dzień, by wspólnie spędzić czas. Jestem bardzo szczęśliwa że zdecydowałam się brać udział w wymianie. Dzięki temu poznałam wiele nowych osób.

*Paulina Prażmo kl. II A*

### 13.10.2016 – czwartek

Dziś nasi goście wyjeżdżają. Odwiozimy ich na pociąg do Warszawy. Po drodze odwiedzamy Kazimierz Dolny. Obejrzeliliśmy górę Trzech Krzyży, ruiny zamku oraz Rynek. Nie obyło się bez zakupu regionalnego przysmaku – kogutów z ciasta. Gdy tylko dojechaliśmy do Warszawy, poszliśmy na zaplanowany obiad. Po obiedzie mieliśmy spacer po Starówce i pojechaliśmy do Muzeum Historii Żydów Polskich. Następnie pożegnaliśmy naszych kolegów z Niemiec. Pożegnanie trwało bardzo długo i wszyscy płakali, ponieważ bardzo polubiliśmy kolegów z wymiany i trudno było się z nimi rozstać. Uważamy, że ten dzień był bardzo udany, mimo trudnego rozstania.

*Katarzyna Stefaniak kl. II B*



*Redakcja KLEKSA robiła co mogła, aby pokazać naszą szkołę z jak najlepszej strony*

## Nasi goście



Moim gościem był David. Ma 14 lat, mieszka z rodzicami, a jego siostra jest w USA. Mój kolega lubi składać modele samolotów. Należy do klubu lotniczego i uczęszcza na strzelnicę. Potrafi porozumiewać się w czterech językach: niemieckim, angielskim, francuskim i hiszpańskim.

Czas spędzony razem wspominam miło. Wszyscy bardzo się zintegrowaliśmy. Wyjeżdżaliśmy na wycieczki, a wieczorami spotykaliśmy się u kogoś w domu, oglądając filmy i rozmawiając. Pierwszego dnia całą grupą umówiliśmy się na kręgle – zabawa była super i mogliśmy się lepiej poznać. Porozumiewaliśmy się głównie w języku angielskim, pozwoliło mi to na sprawdzenie znajomości tego języka. Wizyta kolegów i koleżanek z Bretten, pozwoliła nam na zdobycie nowych doświadczeń oraz poznanie wspaniałych przyjaciół. Ciężko było nam się rozstać, bo przez te kilka dni bardzo zżyliśmy się ze sobą. Teraz to my czekamy na wyjazd do Bretten w Niemczech. Mam nadzieję, że będzie równie udany.

Adrian Bogusz II A

Leslie ma 15 lat, urodziła się 1 maja, więc prawdopodobnie będzie miała urodziny, gdy do niej pojedę. Ma bardzo fajny charakter. Gra na wielu instrumentach, a oprócz tego ćwiczy gimnastykę. Jest niską, szczupłą dziewczyną o jasnej karnacji i blond włosach. Ma liczną rodzinę i królika Lole. Jest wegetarianką i uwielbia jeść zupy (oczywiście wegetariańskie). Bardzo ją polubiłam i nie mogę się doczekać spotkania w maju.

Paulina Prażmo II A

Moim gościem była Helen, która jest ode mnie młodsza tylko o osiem dni. Ma starszego brata, który ma 17 lat. W dzieciństwie Helen mieszkała 2 lata w USA. Jest hobby to fotografia, czytanie i muzyka. Helen też gra w tenisa, a w dzieciństwie grała na pianinie.

Magdalena Gawrońska III B

Mój partner z wymiany ma na imię Tilman. Podobnie jak ja lubi słuchać muzyki i chodzić na długie spacery. Tilman mieszka w Bretten razem z mamą, przyrodnim bratem i ojczymem.

Błażej Barszcz III A

Tilman towarzyszył Błażejowi i całej jego rodzinie podczas Gminnego Czytania QUO VADIS.

Od 8 do 14 października, w ramach wymiany polsko – niemieckiej, gościłem w swoim domu kolegę Larsa. Ma on 16 lat. Jego cała rodzina to sportowcy. On sam interesuje się pływaniem, jeździ na nartach i gra w piłkę siatkową, tak jak jego mama. Jego tata biega w maratonach. Z kolei brat Larsa uwielbia piłkę ręczną. Sport to nie wszystko, czym pasjonuje się Lars. Wiele czasu poświęca na zonglowanie i sztuczki magiczne.

Maciej Zieliński II B

Imię mojej koleżanki z wymiany to Rabea. Ma 15 lat. Jej hobby to gra na flecie poprzecznym i taniec (modern dance). Jej rodzice związani są zawodowo z motoryzacją, jeżdżą na rajdy motocyklowe. Rabea ma 3 siostry: Lene 26 lat, Elore 24 lata i Nine 18 lat. Uwielbia zwierzęta. Ma psa, kota i królika.

Katarzyna Stefaniak II B

Moją partnerką z wymiany jest Celina Kley. Jest ode mnie o dwa lata starsza, czyli ma 16 lat. Jest miłą, spokojną i skromną dziewczyną. Bardzo lubi tańczyć (od kilku lat tańczy taniec nowoczesny). Gra na pianinie i lubi się uczyć języków, takich jak angielski, hiszpański i francuski oraz biologii. Uwielbia słyszeć muzyki. Jej ulubiony zespół/piosenkarz to Ed Sheeran, Justin Timberlake, Rihanna i One Republic. Ma dość sporą rodzinę. Jej tata jest inżynierem, a mama nie pracuje zawodowo. Ma starszą siostrę Nisę i starszego brata Marcela którzy mają po 17 lat (są bliźniakami). Ma jednego zwierzaka którym jest kot. Nie mogę się doczekać, aż poznam całą jej rodzinę.

Klaudia Pacek II B



Für mich persönlich war der deutsch-polnische Schüleraustausch eine einzigartige und unvergessliche Erfahrung, da ich so viel über Polen (das Land, die Leute, die Kultur) erfahren habe und ich zusammen mit meiner Austauschschülerin eine wunderschöne Woche verbracht habe. Durch den Austausch konnte ich neue Freundschaften knüpfen und außerdem meine englischen Sprachkenntnisse ein wenig verbessern. Besonders gut haben mir die Ausflüge nach Kazimierz Dolny, Warschau und Lublin gefallen, weil diese schönen Städte wirklich einen Besuch wert sind.

Leider ging die Woche viel zu schnell vorbei, aber ich freue mich schon auf den Rückbesuch der polnischen Schüler im Mai 2017 und kann den Austausch auf jeden Fall weiterempfehlen.

Celina Kley

## Celina o wymianie



Dla mnie niemiecko-polska wymiana uczniów była wyjątkowym i niezapomnianym doświadczeniem, ponieważ dowiedziałam się tak wiele o Polsce (kraju, ludziach, kulturze). Razem z moją koleżanką z wymiany spędziłam cudowny tydzień. Dzięki wymianie mogłam nawiązać nowe znajomości, a poza tym rozwinąć swoje umiejętności z języka angielskiego.

Szpeciallynie podobały mi się wycieczki do Kazimierza Dolnego, Warszawy i Lublina, gdyż te piękne miasta rzeczywiście są warte zwiedzenia.

Niestety, tydzień pobytu minął zbyt szybko, ale cieszę się już na wizytę polskich uczniów w maju 2017. Taką wymianę mogę polecać każdemu.

Celina Kley

Opracowanie; p. Agnieszka Boguta  
Zdjęcia: archiwum redakcji

### Szczęście

Padam na kolana.  
Kamienie i żwir przecinają moją skórę.  
Zamglonym wzrokiem patrzę na morze daleko w dole.  
Księżyc oświetla moje nagie blade ramiona.  
Odwracam się.  
Widzę białego ptaka, który wpatruje się we mnie szyderczo swoimi czerwonymi oczami.  
Przytomnieję. Wiem, po co tu jestem.  
Spoglądam w dół na fale rozbijające się o skały.  
Pierwszy raz od wielu dni uśmiecham się.  
Skaczę.  
Spadając, śmieję się w głos.  
Wiem, że ptak mnie nie dogoni.  
Za chwilę stanę się wolny.  
Zostawię ten upadły świat,  
pełen wraków ludzkości,  
świat pełen nienawiści i cierpienia.  
Skały są coraz bliżej.  
Słyszę trzask łamanych kości.  
Czuję ostry, tępy ból, który po chwili ustępuje uczuciu błogości.  
Widzę jeszcze czarne niebo,  
kiedy nagle wszystko staje się białe.  
Unoszę się w perłowej nicości.  
Nie widzę uskrzydłonych postaci  
ani miłosiernego starca.  
Czuję senność, z którą nie walczę.  
Od dawna nie czułem się tak idealnie.  
Jestem szczęśliwy, oddając się w objęcia Morfeusza, bo wiem, że za krótką chwilę przestanę istnieć.

Błażej Barszcz III A

## „Niemce rozbiły bank”

„Niemce rozbiły bank... z nagrodami” – właśnie tak pani **Monika Januszek-Surdacka**, kierownik **Muzeum Literackiego Dom Kuncewiczów** w **Kazimierzu Dolnym**, rozpoczęła ceremonię wręczania nagród w konkursie „*Jest taki poeta, jest taki wiersz*”. I nic dziwnego, bo na 16 laureatów, aż 5 to gimnazjaliści z Niemiec. **Redaktorzy KLEKSA – Zuzia Kowalik, Ola Tarnas i Krystian Czuchryta** zajęli **I miejsce** w konkursie kreatywnego pisania (tekst publicystyczny). Na podium stanęli również szkolni poeci: **Sandra Jeżewska – II miejsce, Błażej Barszcz – III miejsce**. Wojewódzkie zakończenie projektu odbyło się 8 X w **Pałacu Czartoryskich w Puławach**. Szkolne podsumowanie konkursu miało miejsce 21 X w naszej szkole. Konkurs został zrealizowany w ramach projektu „*Multimedialna Książka Życia: tradycyjny i elektroniczny program promocji czytelnictwa w Muzeum Nadwiślańskim*”, dofinansowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Pani Monika Januszek-Surdacka i laureaci konkursu dziennikarskiego

Laureaci konkursu poetyckiego



### Jesienna pora

Mgła szara nieprzejrzysta szła,  
Babie lato wstęgą świat owinęło,  
Słońce zza chmur na krótko błysnęło.  
Drzewo szemrało,  
Klaskało,  
Szumiało ulewą,  
Gubiło rude liście,  
Śpiewało...  
W nocy białe puch otulił ziemię  
Drzewo zasnęło.

Sandra Jeżewska III B

## Dziennikarstwo zaczyna się w Rewalu

Po całorocznej pracy redakcja „Kleksa” po raz kolejny została doceniona w ogólnopolskim konkursie dziennikarskim „Potęga Prasy”, organizowanym od 19 lat przez tygodnik „Angorka”. „Kleks” zajął II miejsce w kategorii gazetki szkolne. Nagrodą w konkursie było uczestnictwo przedstawiciela redakcji w obozie dziennikarskim „Potęga Prasy”, w nadmorskiej miejscowości Rewal. Jadąc na obóz spodziewałam się wypoczynku, połączonego z warsztatami dziennikarskimi. Jednak pobyt w Rewalu to nie wylegiwanie się na plaży, a ciężka praca! Chętnie opowiem o moich doświadczeniach z „RewalStacją”, „Rewalacjami” i „TeVa Rewal”.

### „Rewalacje”, czyli rewelacyjna gazeta w Rewalu

Musimy wydać 2 numery „Rewalacji”. Mamy na to 17 dni. To było jedno z zadań, które postawili przed nami organizatorzy obozu Potęga Prasy. Pierwszy numer ma się ukazać za... 3 dni! Byłam przyzwyczajona do tego, że w „Kleksie” przez kilka tygodni pisaliśmy artykuły, więc praca nad numerem w 3 dni wydawała mi się niemożliwa. Jednak udało się. Bywało, że pracowaliśmy do późnej nocy. W pierwszym numerze ukazały się moje trzy artykuły: „Co nas czeka w amfiteatrze?” oraz tekst o Parku Miniatur Latarni Morskich w Niechorzu i o motylarni. Wydaliśmy pierwszy numer, ale co dalej? Przecież teraz gazeta musiała dotrzeć do czytelników. Każdy wziął po kilkanaście gazet i rozeszliśmy się po całym Rewalu. Z uśmiechem na twarzy podchodziliśmy do ludzi i zachę-



caliśmy do kupna. Miło było słyszeć, że niektórzy znają nasz obóz i w poprzednich latach kupowali „Rewalacje”. Choć bywały i sytuacje, że nawet nie zdążyliśmy zagadać, a ludzie już omijali nas z daleka. Jednak ważne, żeby się tym nie przejmować i sprzedawać dalej.

Z redagowaniem drugiego numeru było już łatwiej. Nauczyliśmy się wspólnej pracy w redakcji. W Rewalu akurat zaczynał się sezon występów w amfiteatrze. Jako redakcja mieliśmy możliwość przeprowadzania wywiadów z artystami. Skorzystałam z tego i zgłosiłam się, aby do drugiego numeru przeprowadzić rozmowę z kabaretem „Nowaki”. Przygotowałam pytania i czekałam na moment, w którym będę mogła porozmawiać z kabareciarzami, których znam z telewizji i internetu. Niestety, tego dnia była ulewa. Rewalski amfiteatr nie ma dachu nad widownią, więc występ zo-

stał odwołany. Do wydania gazetki zostało już coraz mniej czasu, a musiałam szybko znaleźć zastępczy temat. Podczas turnusu gościliśmy dziennikarzy, którzy opowiadali nam o swojej pracy w mediach, więc wykorzystałam to i przeprowadziłam wywiad z dziennikarzem śledczym panem Tomaszem Patorą, znanym z „Uwagi” (TVN). Zastąpiła go wykrycia głośnej afery „Łowcy skór”. Dodatkowo do drugiego numeru napisałam też recenzję gry.

### „RewalStacja”, czyli wakacyjne radio 99,2 FM

Słuchając radia nigdy nie wyobrażałam sobie, jak to wygląda „od kuchni”, a w tym przypadku „od studia”. Jadąc na obóz najbardziej zaciekawiona byłam właśnie radiem. Tutaj czekały na nas różne prace: prezenter, realizator dźwięku, pogodynka, serwisant infor-

Po raz 19. ruszył obóz dziennikarski

# Potęga Prasy w Rewalu!

- 05

TYGODNIK

ISSN 1423 2765

# ANGORKA

NIE TYLKO  
DLA DZIECIPRACOWNICY REDAKCJI  
24/772044 1423  
WWW.ANGORKA.COM.PL  
WWW.ANGORKA.COM.PL

WIELKI BULEJ HIECZGOS

Nr 78 (1446)

Rok XXII

10 lipca 2016 r.

**LOGO DLA DZIECI**  
Wyobraźcie sobie, że  
przyjdziecie do szkoły  
i wszyscy będą wam  
mówić: „Witajcie!”  
To jest nasz cel!  
Wszystkie informacje i  
kontakt: [angorka@wp.pl](mailto:angorka@wp.pl)  
www.angorka.com.pl



Od lewej, góra – Bartek Madej, Maciek Jankowski, Andrzej Borzynski, Karolina Palica, Michał Czarniocki, Oliak Kuryłow, Marok Nowak, Wojtek Narożny, Damian Kujawa, Jacek Borkowski.  
Środek od lewej – Kuba Ransz, Wiktoria Cahuz, Agata Grudzińska, Ola Ciaplinska, Ola Bogusz, Agnieszka Rogalewska, Marysia Olszewska. Dół, od lewej – Emilia Nowak, Paulina Jaroszonek, Zuzia Bartlewska, Dominika Wójcisz, Tamara Pawlik, Gosia Wągrowa, Ryszard Poradowski, Agata Ostrowska.  
Z drugiej strony obiektywu – Tomek Przybył



macje. Przez cały turnus nie zebrałam się na odwagę, żeby zostać prezydentem, czyli przez trzy godziny mówić coś sensownego przed mikrofonem. Dopiero ostatniej nocy, spontanicznie, z kilkoma osobami postanowiliśmy poprowadzić nocną audycję i wtedy odważyłam się powiedzieć coś od siebie do słuchaczy.

Gościliśmy też radiowca, który opowiedział nam o pracy w radiu. Był to redaktor serwisów z radia Eska Poznań pan Dominik Rutkowski. To spotkanie wydało mi się najciekawsze, ponieważ praca w „RewalStacji” spodobała mi się najbardziej, a pan Dominik udzielił nam wskazówek i zdradził radiowe sekrety.

## „TeVa Rewal”, czyli internetowa telewizja

Na obozie potęga pras mogliśmy się również sprawdzić jako dziennikarze telewizyjni, czyli stać przed kamerą z mikrofonem albo pracować jako operator kamery. Na kanale na YouTube potęgaprasy możecie obejrzeć wywiady z naszymi gośćmi i artystami, którzy wystąpili w amfiteatrze oraz sondy uliczne. Znajdziecie tam moją sondę na temat klódek, przyczepianych przez zakochanych.

Oprócz pracy mieliśmy czas na przyjemności. Chodziliśmy na wszystkie wydarzenia w amfiteatrze. Byliśmy na koncercie Michała Szpaka, zespołu Akcent, występach kabaretowych Krzysztofa Hanke i Kabaretu Skeczów Męczących. Wieczorami wspólnie bawiliśmy się, tańczyliśmy, śpiewaliśmy, oglądaliśmy mecze. Byliśmy też na dwóch wycieczkach. Pierwsza była do Parku Miniatur Latarni Morskich, na wystawę figur woskowych i do motylarni w Niechorzu. Druga – do Radia Szczecin, gdzie zobaczyliśmy jak wygląda prawdziwe studio.

Z ośrodka „Mieszko”, w którym mieszkaliśmy, na plażę przechodziło się przez zachwycającą aleję różaną. I choć codziennie przechodziliśmy obok plaży, nie znaleźliśmy czasu na kąpiel w Bałtyku.



Atmosfera na obozie była bardzo ciepła, dlatego nazywamy się „potęgową rodziną”. Nad wszystkim czuwała wspaniała kadra: pani Małgorzata Wągrowaska – opiekun obozu, pani Tamara Pawlik – dziennikarka radiowa, która swoją przygodę z dziennikarstwem zaczynała na obozie „Potęga Prasy”, pani Agata Ostrowska, która czuwała nad naszą dykcją, pan Tomasz Przybył, który składał „Rewalacje”, pan Ryszard Poradowski i pani Grażyna Bożyk – czuwali nad „Rewalacjami” i pan Marek Nowak, który zajmował się „TeVa Rewal”.

Każdy na „Potędze Prasy” może znaleźć coś dla siebie. Ja pokochałam pracę w radiu. Inni wkręcili się w pisanie felietonów, fotografowanie, komentowanie meczów, operowanie kamerą czy przeprowadzanie wywiadów.

Najmilej wspominam ostatni wspólny wieczór „potęgowej rodziny”. Koledzy zorganizowali audycję, w której ciepło mówili o każdym uczestniku i kadrze. Zebraliśmy się wtedy w salonie przy kominku i słuchaliśmy „RewalStacji”. Wtedy też uświadomiliśmy sobie, jak bardzo zżyliśmy się ze sobą i jak dobrze nam się współpracowało.

## Czytelniku KLEKSA!

*Jeśli choć trochę interesujesz się dziennikarstwem, to obóz „Potęga Prasy” jest najlepszym sposobem na spędzenie wakacji. Jest to okazja, aby spotkać ludzi z pasją, porozmawiać z osobami, które pracują w mediach, przeprowadzić wywiad z artystami, i przede wszystkim spróbować swoich sił w radiu, telewizji i gazecie. Może w następne wakacje to właśnie Twój głos będziemy mogli usłyszeć w „RewalStacji”. A kto wie, może za kilka lat w ogólnopolskim radiu?*



W Rewalacjach publikowały już nasze kleksowe dziennikarki: Michalina Bijak, Agnieszka Niećko, Natalia Boguta. Wyjazd na obóz dziennikarski był dla dziewczyn nagrodą za ciężką, kilkuletnią pracę w redakcji KLEKSA.



Opracowanie: p. Agnieszka Boguta  
Zdjęcia: p. Agnieszka Boguta



## Kocham Kazia

**P**rawdziwy dziennikarz (szkolny też) musi się ciągle rozwijać. Stąd pomysł udziału członków redakcji KLEKSA w warsztatach dziennikarskich, organizowanych przez Dom Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym. Dnia 28 września młodzi dziennikarze brali udział w „Warsztatach kreatywnego pisania”.

Zajęcia prowadziły:

- dr Aneta Wójciszyn-Wasil, dziennikarz Radia Lublin, pracownik naukowy i wykładowca (Wydział Dziennikarstwa KUL);
- Anna Augustowska, dziennikarz Gazety Wyborczej – Lublin, Dziennika Wschodniego, Medicusa, wykładowca akademicki (Wydział Dziennikarstwa UMCS Lublin);
- Anna Ewa Soria, nauczyciel języka polskiego w Zespole Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym, redaktor naczelna Kazimierskiego Portalu Internetowego.

**R**edaktorzy szkolnych mediów dowiedzieli się, jak pisać, jaki gatunek dziennikarski wybrać, co może być źródłem inspiracji tekstu oraz czy sam Kazimierz Dolny może takich dziennikarskich tematów dostarczyć. Po części teoretycznej, uczestnicy zajęć wyruszyli na poszukiwane tematów do swoich tekstów.

**Z**ajęcia zostały zorganizowane w ramach projektu „Multimedialna Książka Życia: tradycyjny i elektroniczny program promocji czytelnictwa w Muzeum Nadwiślańskim” dofinansowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

*Agnieszka Boguta  
opiekun redakcji*

## Kocham Kazia

„Kocham Kazia”, „Kazio dziś, Kazio jutro, Kazio forever”, „Kazio na całe życie” – to tylko niektóre wpisy, które pojawiły się na jednym z portali społecznościowych, pod zdjęciami z Kazimierza Dolnego. A na zdjęciach piękne widoczki: zachód słońca nad Wisłą, Góra Trzech Krzyży, ruiny zamku, Rynek. A nad Rynkiem góruje postać króla Kazimierza w pięknym, purpurowym płaszczu. Nasi redaktorzy nie byłiby sobą, gdyby nie zajrzeli pod podszewkę królewskiego płaszcza. Oto co „Kazik” ma w zanadrzu.

## Zapraszam Cię do kina

Grażyna Torbicka, festiwal „Dwa Brzegi”, aktorzy i gwiazdorzy, czyli zapraszamy Was do kazimierskiego kina. No i tu pojawia się problem, bo ... gdzie jest to kino? Pierwsze kroki kierujemy do Biura Informacji Turystycznej. Tam dowiadujemy się, że w Kazimierzu nie ma stałego kina. Kiedyś znajdowało się ono w budynku Starej Synagogi, nosiło nazwę „Wisła”. Jednak teraz, aby obejrzeć film w kinie, mieszkańcy muszą udawać się do innych miast, na przykład do Puław. Nieco lepiej jest w wakacje – pojawiają się wtedy kina sezonowe, działające w ramach festiwalu „Dwa Brzegi”. Można wówczas obejrzeć zarówno najnowsze, jak i dużo starsze produkcje filmowe. A po sezonie? Na razie to pytanie pozostaje bez odpowiedzi.

Krystian Czuchryta,  
Zuzia Kowalik,  
Ola Tarnas.

## Kukuryku

Są w sklepach spożywczych, na straganach i w piekarniach. Wozi je handlarz w specjalnym wózku. Bez nich nie ma Kazimierza. Koguty z ciasta.

Dlaczego akurat te ptaki są symbolem Kazimierza. Zapytaliśmy o to mieszkańców tego pięknego miasteczka. Okazuje się, że znają oni 'kogucią' legendę dosyć dokładnie. Kiedyś były pieczone w małej piekarence na Rynku, z myślą o dzieciach.

Oprócz nich wypiekano także podobizny kaczek i innych zwierząt hodowlanych. „Są one jak np. toruńskie pierniki czy wadowickie kremówki, w skrócie regionalny wypiek” – tak ujęła to jedna ze sprzedawczyń kogutów, handlująca na rynku. Jedna z legend opowiada o diable i bystrym, pięknym kogucie. Pewnego razu diabeł przelatywał nad starym Wietrznym Wzgórzem. Zauważył ogień – było to ofiarne ognisko,

a na nim czarny kogut. Diabeł, znany łakomczuch, postanowił się pożywić. Ukrył się w ciemnej jaskini, a pod osłoną nocy przekradał się do miasta i polował na koguty. W końcu w Kazimierzu został tylko jeden kogut. Był on bardzo piękny i niezwykle przebiegły. Wiedział, że grozi mu śmiertelne niebezpieczeństwo. Dlatego znalazł dla siebie i dla ukochanej kury, doskonałą kryjówkę. Na dodatek miejscowi mnisi pokropili ich wodą święconą. Diabeł nie miał innego wyjścia, jak tylko podkulić ogon i uciec z Kazimierza na zawsze. Od tamtego czasu kogut stał się symbolem miasta. Aby uczcić to doniosłe wydarzenie, piekarnie Kazimierza Dolnego do dziś pieką pyszne bułki w kształcie koguta.

Joanna Taczalska,  
Dorota Choina

## Jak Wam tu się żyje

Kazimierz Dolny to piękne, malownicze miasto, położone w województwie lubelskim nad Wisłą. Zabytki architektoniczne oraz wspaniałe krajobrazy sprawiają, że zakochujemy się w nim od pierwszego wejrzenia. To właśnie te walory przyciągają co roku setki turystów. Dzięki wycieczkowiczom w Kazimierzu Dolnym rozwinął się handel, działają restauracje i hotele. Jednak czy turystyczny charakter miejscowości odpowiada jego mieszkańcom?

Nie każdy jest zadowolony. Niektórzy narzekają, że „niechętnie zadepczą cały Kazimierz”. Często można spotkać się z opinią, iż w mieście bywa bardzo tłoczno, głośno oraz tworzą się korki. Mieszkańcom przeszkadza hałas, jaki powodują przejeżdżające samochody oraz tłumy podróżujących, przechodzących pod ich oknami i zaglądnących na podwórka. W szczycie sezonu turystycznego ciężko jest dostać się do kas w sklepach, czy nawet przejść przez ulicę. Mimo wielu trudności, jakie powodują turyści, niektórzy mieszkańcy chcą, by ludzie nadal tu przyjeżdżali. Inni zaś stwierdzili, iż woleliby, aby ich miasto miało mniej turystycznego charakteru. Jeszcze się taki nie urodził, co każdemu dogodził.

Dorota Łucka,  
Ola Zuń

## Choker na pamiątkę

Jakie pamiątki „najlepiej idą” w Kazimierzu? Kto odpowie na to pytanie? Oczywiście sprzedawcy na rynku. Według nich najchętniej kupowane przez turystów są magnesy na lodówkę z motywem: kogucików, Rynku, fary oraz nadwiślańskim widoczkami. Ceny od 4 do 18 złotych. Bardzo popularne są również przewodniki turystyczne, mapki i breloczki. Dość osobliwą pamiątkę z Kazimierza stanowią maski z podobi-

znami sławnych osób (np. Brad Pitt) i cholery („obrożę” mocno opinające szyję). Na straganach z pamiątkami znaleźć można również chatwy ukraińskie. Wszak Ukraina niedaleko.

Martyna Kądziela,  
Aleksandra Choina

### Dlaczego Dolny?

„Bo nie Górny”. Taką odpowiedź dał nam dowcipny mieszkaniec Kazimierza, którego zapytaliśmy o to, dlaczego akurat Dolny. Bardzo rozmowni okazali się dwaj panowie siedzący na ławce i popijający piwo. Opowiedzieli nam historię o królu Kazimierzu, który nadał miastu swoje imię. A ponieważ był już w Polsce jeden Kazimierz (dzielnica Krakowa), więc dla odróżnienia ten nazwał Dolnym, czyli położonym w dole Wisły. Co na to inni mieszkańcy? Pani ze sklepu z pamiątkami odpowiedziała, że „nie jest stąd i nic nie wie”. Jednak zdecydowana większość zagadniętych przez nas osób powielała historię opowiedzianą nam przez „porannych piwoszy”.

Martyna Wac,  
Ala Bijak,  
Karol Kasperek

### Werniks czy Cwaniak

Nie szczeka, nie merda ogonem. Stoi i patrzy. Brązowy pies u stóp kościoła farnego, nieopodal lokalu gastronomicznego „Pod psem”. Ponieważ właśnie tam zjedliśmy posiłek, zadaliśmy sobie pytanie: Co było w środku naszego kebaba? O co chodzi z tym psem? We wspomnianym barze dowiedzieliśmy się niewiele. „Nie mam czasu rozmawiać. Ja tu pracuję” – odpowiedziała pani zza lady. Nieco bardziej rozmowna okazała się pani sprzedająca nieopodal pamiątki. Opowiedziała wzruszająca historie psa Werniksa. Chwilę później przy posąжку psa zatrzymała się grupa wycieczkowiczów. Pani przewodniczka przedstawiła im opowieść o psie ... Cwaniaku. Cóż... ilu przewodników, tyle opowieści. Jedno jest „pewne” – każdy turysta powinien psa po nosku pogłaskać, by do Kazimierza w przyszłości powrócić.

Wiktoria Szumla,  
Olga Caban,  
Katarzyna Wolińska



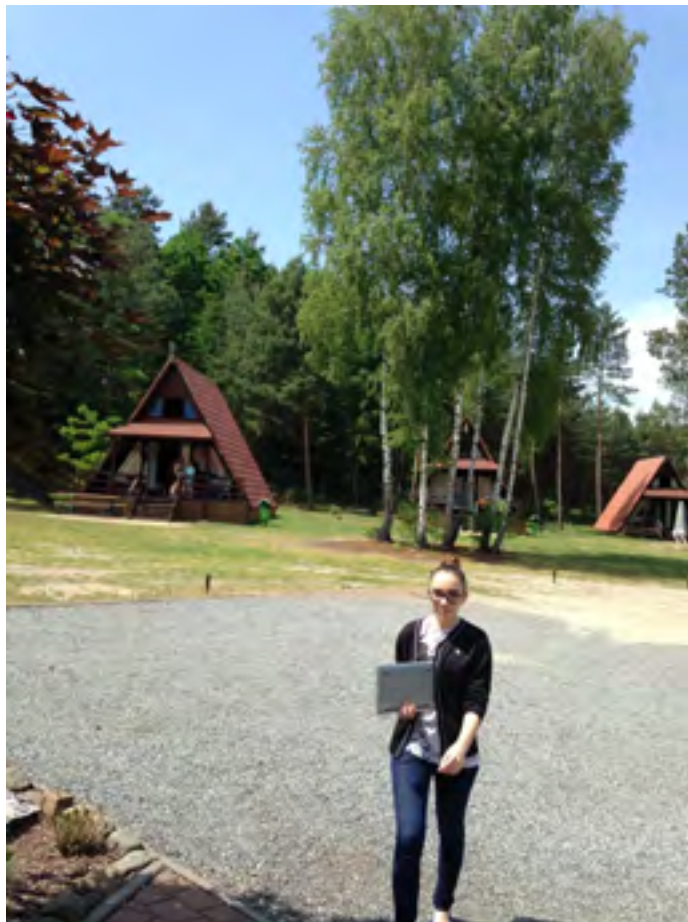
## Forum Pismaków 2016

**XXI** Ogólnopolski Konkurs Mediów Szkolnych „Forum Pismaków”, który odbył się w Katowicach, stał się świętem dla młodych dziennikarek, redagujących szkolne pismo w Zespole Szkół im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach. Jury przyznało „Kleksowi” III miejsce wśród wydawanych gazet szkolnych w Polsce. Konkurs zorganizowała Fundacja Nowe Media w Warszawie oraz Polskie Towarzystwo Kulturalne w Katowicach. W gronie jurorów oceniających publikacje znaleźli się m.in. były prezes Polskiej Agencji Prasowej i Prezes Fundacji Nowe Media Robert Bogdański oraz Aleksandra Zieleniewska, która pracowała m.in. w BBC i Radio Dla Ciebie, współzałożycielka radia RMF FM. Nagrody wręczał Prezes Polskiego Towarzystwa Kulturalnego Sławomir Owczarczuk. Gościem specjalnym był dziennikarz radiowy i prasowy Dariusz Rosiak, współpracownik redakcji publicystyki międzynarodowej Polskiego Radia. Gałę Finałową poprzedziły targi gazet szkolnych i młodzieżowe prezentacje zespołów redakcyjnych m.in. ze Szczecina, Bydgoszczy, Warszawy, Radomia, Łochowa, Wrocławia, Raciborza.

Natomiast wszyscy laureaci wzięli udział w warsztatach dziennikarskich (30-31.05.2016) poprowadzonych przez redakcję Ogólnopolskiego Miesięcznika Młodzieżowego „Outro”. Piękne lasy i świetny ośrodek wypoczynkowy w Szymocicach były sceną ciekawych zajęć, które zaaplikowali organizatorzy finalistom i ich opiekunom.

Finał miał miejsce 1 czerwca 2016 w Centrum Nowoczesnych Technologii Informatycznych w Katowicach, a partnerem wydarzeń był Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach. „Kleksa”, który działa nieprzerwanie od 1992 roku, reprezentowały: Ania Malinowska i Dorotka Łucka. Piękna gala, wielkie ogólnopolskie wydarzenie i ogromne emocje!!! Wszyscy z wypiekami na twarzy czekamy na wyniki konkursu. Zaczyna się, oficjalne wystąpienia, honorowy gość i jeszcze upominek muzyczny. Uf, dlaczego to tak długo trwa?! Gorąca linia z p. Agnieszką Bogutą – opiekunką „Kleksa”... czekamy :). Pierwsza kategoria – szkoły podstawowe, które przyjechały z wielkich miast: Warszawa, Kraków, Wrocław i dalej upominek muzyczny. Myślę sobie: ja śnię my z takiej małej miejscowości rywalizujemy z gigantami?! Nie, nie to nie sen to rzeczywistość – ZS Niemce gazeta „Kleks” III miejsce. Ustępujemy tylko gazecie z Raciborza i prywatnej szkole ze Szczecina. Bravo!!! Niejedna osoba zastanawiała się: Niemce, gdzie to jest, co to za miejscowość? Proszę Państwa to „MEGA-SZKOŁA , KTÓRA WYDAJE MEGA-GAZETĘ KLEKS”. Warto przypomnieć, że gazeta została nagrodzona na Forum Pismaków po raz pierwszy w 2015 roku. Teraz kolejny sukces. A co będzie za rok? ... Zobaczmy.

p. Małgorzata Kot



## O tym, jak zdobywałam dziennikarskie szlify

30 maja 2016, godzina 6:20 – spokojnie wsiałam do auta i wyruszałam w pierwszy etap podróży do Katowic. Na dworcu kolejowym spotykam się z panią Małgorzatą Kot i koleżanką z redakcji – Dorotą Łucką. Jedziemy na podsumowanie konkursu FORUM PISMAKÓW.

Wieczorem jesteśmy na miejscu – wita nas "Leśna Polana" Ośrodek Rekreacji i Wypoczynku w Szymonicach. Położony w malowniczej Kotlinie Raciborsko-Oświęcimskiej, w południowej części Polski koło Raciborza. Trafiamy do domu numer 3 – to dobry znak. W zeszłym roku mieszkała tam poprzednia delegacja kleksowej redakcji.

Wchodzimy. Całkiem przytulnie. Dziewczyny bardzo miłe: Kasia, Ala, Marcelina ze Szczecina (redakcja „SZOK”), Zuzia i Zuzia – Radom (redakcja „Radomska Piątka”) i Maya z Wrocławia (redakcja „Agrafka”). Podczas kolacji usiadłyśmy przy jednym stole, bardzo się polubiłyśmy. W domku – co jest bardzo dziwne – nie było ŻADNEJ kłótni o kolejkę do łazienki, wszystkie byłyśmy zgodne. Z godziną wstawania też nie było problemów, mimo że po przegadanych nocach ciężko było wstać o 6:00.

Rozpoczynają się zajęcia warsztatowe – piszemy artykuł o Światowych Dniach Młodzieży i spotkaniu w Lednicy. Zadanie trudne, ale wykorzystałyśmy wszystkie znajomości, kontakty i wiadomości. Udało się. Powstał fajny artykuł. Bardzo miło będę wspominać wyjazd do Katowic, na Forum Pismaków 2016.

*Ania Malinowska*

\* \* \* \* \*

Jadąc na Forum Pismaków miałam wiele obaw: czy poznam fajnych ludzi, czy podołam zadaniom na warsztatach. Ale, jak się później okazało, było naprawdę super.

Miałam okazję uczestniczyć w ogólnopolskim forum gazet szkolnych oraz uroczystej gali finałowej. Na targach redakcje prezentowały swoje pisma, opowiadały o nich i oczywiście reklamowały. Niektórzy mieli sporo gadżetów i rozdawali je czytelnikom, którzy później głosowali na najlepszą gazetkę. Nagrodę Publiczności odebrał „bezMyślnik” z Radzyna Podlaskiego.

Następnie, po spotkaniu z Dariuszem Rosiakiem, przyszedł czas na ogłoszenie wyników. Nasz „Kleks” zajął trzecie miejsce razem z „Radomską Piątką”. I chociaż mogło być lepiej, to cieszyłyśmy się, że nie mamy pierwszego miejsca, ponieważ nagrodą główną była drukarka, którą trudno byłoby dowieźć pociągiem z Katowic do Lublina.

Bardzo miło spędziłam te trzy dni. Poznałam kilka nowych osób, z którymi mogłam porozmawiać. To właśnie jest plus organizowania Forum Pismaków, że poznajemy ludzi z różnych stron Polski – ze Szczecina, Wrocławia, Warszawy, Radomia. I wszystkich łączy jedno – praca w szkolnych gazetkach.

*Dorota Łucka*



Forum Pismaków odkrywa nowe talenty. Nasza nauczycielka wychowania fizycznego – pani Małgorzata Kot – okazała się bardzo zdolną, młodą publicystką.



## Face to face, czyli co cenię w ocenie

W domowym ciepłku, z laptopem na kolanach kreujesz swój świat. Wszystko jest czarne albo białe, znikają szarości. Jesteś bezkompromisowy, obnażasz fałsz i głupotę. Ocenie podlegają Twoi znajomi, rodzina i przyjaciele. Tylko czasami zapominasz, że to działa w dwie strony.

Bo przecież Facebook obnaży wszystko: gdzie byłeś na wakacjach, jaki film ostatnio ci się podobał, co sądzisz o tęczy na Placu Zbawiciela. Wyrażasz bez obaw swoją opinię. Lubisz dzielić się swoim zdaniem. Masz do tego prawo. Zdjęcia z towarzyskich spotkań odkrywają Twoje życie prywatne: wolisz bazarek czy galerię handlową, lubisz tatuaże czy wręcz odwrotnie. Zewnętrznie wyrażasz siebie. Masz również do tego prawo. Świat jest piękny! Czujesz, że żyjesz i... nagle następuje spotkanie twarzą w twarz z drugim człowiekiem... i podle-gasz ocenie. Mina rzadnie, bo wakacje we Włoszech są gorsze od wypoczynku w Dubaju. „Star Wars” to już przeżytek, lepszy jest „Władca Pierścieni”. A przeciwnikom tęczy nara-ziłeś się już dawno. Wszechobecna ocena sprawia, że czujesz dyskomfort

### Zło konieczne

Dyskomfort czują na pewno uczniowie, którzy podlegają cię-głej ocenie przez około 17 lat. Wszystko zaczyna się w przed-szkolu. Maluch za wykonane zadanie i zachowanie dostaje

słoneczko z buzią: uśmiechniętą lub smutną. W szkole podsta-wowej sytuacja radykalnie się zmienia. To buzia nauczyciela staje się pełna radości lub zirygowania po stertach sprawdzo-nych klasówek. Natomiast rodzic otrzymuje ocenę opisow-ą, która niekoniecznie zgadza się z obrazem jego dziecka. „W gimnazjum i w szkole średniej to zło konieczne. Muszę się z tym pogodzić. Ale jednocześnie jest to jakaś informacja, bez której szkoła nie istniałaby” – powiedziała Ania z Gdańska.

### My-wy

Z czym kojarzy ci się ocena? To pytanie padło na warsztatach dziennikarskich w Nędzy. Odpowiedzi były zróżnicowane: „Z informacją zwrotną o moich osiągnięciach”, „Wiem, co i jak powinienem robić dalej”, „Z nauczycielem, który lepiej ocenia moją koleżankę, bo się częściej zgłasza”, „Z licznymi klasówkami z fizyki”. Ożywienie na twarzach młodzieży wskazywało, że nie jest to temat obojętny dla nich i wzbudza emocje. Nauczyciele również nie unikali odpowiedzi. „Od dawna wiem, że ocena nie jest miernikiem wiedzy. Jest tylko informacją. Człowiek jest omylny. Nie lubię oceniać” – powiedziała nauczycielka z trzydziestoletnim stażem pracy w zawodzie. „Ocena jest potrzebna, to wyrażenie opinii na temat osiągnięć ucznia. Muszę jednak zaznaczyć, że prawidłowo postawiona ocena motywuje. Te, wystawiane pochopnie, mogą demotywować” – stwierdziła polonistka z Niemiec. „Ocenianie uczniów uczyłam się przez 20 lat i będę się uczyć chyba do emerytury. Nawet dziennik elektroniczny nie jest w stanie mi pomóc” – opiekun gazety szkolnej „Radomska Piątka”.

### Szklanka do połowy pełna...

Ocenie podlegamy od pierwszych lat naszego życia. Oceniają nas najbliżsi, potem osoby z dalszego otoczenia, nauczy-ciele, wykładowcy, pracodawcy. Każdy oczekuje oceny sprawiedliwej, która zmotywuje do dalszego działania i stanie się informacją zwrotną. Kiedy będzie łatwiej znieść „życziwą krytykę”? Jedynie poczucie własnej wartości pozwoli konstruktywnie odebrać ocenę.

A co do oceny człowieka przez człowieka ma facebook? Wbrew pozorom dużo. Stare przysłowie mówi(ło), że jak Cię widzą, tak Cię piszą. A dziś... Chyba bardziej adekwatne byłoby „Jak napiszesz, takim Cię zobaczą”.

p. Anna Michnicka „Radomska Piątka”,  
Gimnazjum nr 5 w Radomiu.

p. Małgorzata Kot „Kleks”,  
Zespół Szkół w Niemcach

Autorka: Zuzia Kowalik kl.II B  
Zdjęcia: p. D. Kowalik, p. A. Boguta



### Kilka ciekawych informacji o Marcinie Kydryńskim:

- Urodził się 1968 roku w Warszawie
- W latach 1989-2007 prowadził nocne audycje jezzowe pt: „Trzy kwadransy jazzu” około północy
- Na antenie tego samego radia prowadził audycje „Siesta”
- Jest członkiem „Akademii Muzycznej Trójki”
- W latach 1995-1998 był dyrektorem artystycznym festiwalu „Jazz Jambore”
- Obecnie jest dyrektorem artystycznym „Siesta Festivalu”
- Jest pierwszym polskim fotografem, który miał własny reportaż z międzynarodową okładką w „National Geographic”
- Jest współautorem tekstów i muzyki części piosenek z repertuaru Anny Marii Jopek
- Z aparatem odwiedził Zanzibar, Etiopię, Kenię, Sudan i afrykańskie pustynie
- Łącznie spędził w Afryce około 10 lat
- Wydał 5 książek i 3 albumy fotograficzne



## Biel

„Biel. Notatki z Afryki” to nowa książka Marcina Kydryńskiego – dziennikarza muzycznego, podróżnika, fotografa, reportera. Autor promował książkę i zdjęcia w wielu miejscach, m.in. w Radiu Lublin. Na wernisażu wystawy, który odbył się 1 IX 2016 r. w lubelskiej rozgłośni, była kleksowa wystanniczka – Zuzanna Kowalik z kl. II B.

### Na Czarnym Łądzie

Bohaterem tego wernisażu był Marcin Kydryński znany fotograf, pisarz, dziennikarz, radiowiec oraz podróżnik. Otworzył on wystawę, na której zgromadził zdjęcia, zamieszczone w jego najnowszej książce pt. „Biel”. Przedstawiały one różne sceny z życia codziennego mieszkańców Afryki, np. huśtające się dzieci, próbę przedstawienia teatralnego na plaży. Każde zdjęcie było wyjątkowe i przedstawiało zupełnie inną historię.

### Po raz pierwszy na wernisażu

Wernisaż Marcina Kydryńskiego zaplanowano na godzinę 17:00. Jednak ja przybyłam na miejsce mniej więcej pół godziny wcześniej. Wstęp na to wydarzenie był wolny, więc każdy mógł przyjść i podziwiać fotografie. Pana Kydryński powitał wszystkich zgromadzonych i podziękował za tak liczne przybycie. Następnie zaprosił wszystkich do sali konferencyjnej, gdzie goście mogli zadawać pytania. Po zakończonej konferencji prasowej można było nabyć najnowszą książkę Marcina Kydryńskiego „Biel” oraz poprosić o autograf i dedykację.

### Dlaczego „Biel” ?

Najnowsza książka Marcina Kydryńskiego poświęcona jest Afryce. Ten kontynent nazywany jest również Czarnym Łądem. Skąd zatem tytuł „Biel” ? Otóż autor powiedział, że dużo rozmawiał z mieszkańcami Afryki, robił im zdjęcia, przyglądał się ich życiu. Zrozumiał wtedy, że nigdy nie będzie taki jak oni. Nie będzie jednym z nich. Książka przedstawia opis wrażeń, spostrzeżeń i wspomnień białego człowieka. Uzupełniają ją wyjątkowe zdjęcia pokazujące Afrykę oczami Europejczyka. Zdjęcia Marcina Kydryńskiego przedstawiają życie „ludzi pustyni” Opowiadają historię mieszkańców Afryki. Ich uczucia, zajęcia na co dzień, walkę o przetrwanie, a także wojnę. Zdjęcie, które najbardziej przykuło moją uwagę, przedstawiało dzieci bawiące się na placu zabaw. Mimo ogromnej biedy panującej wokół mają swoje chwile szczęścia i beztroski.

## Na lekcjach u pana Keatinga

Dziś postanowiłem napisać o filmie z nauczycielem w roli głównej. Banalne? Niekoniecznie.

Tytuł: "Stowarzyszenie Umarłych poetów", reż.: Peter Weir, gatunek: dramat.

Fabula: W Akademii Weltona rozpoczyna się nowy rok szkolny. Na emeryturę odchodzi stary nauczyciel angielskiego, a jego miejsce zajmuje John Keating (Robin Williams). Zaczyna on uczyć samodzielnego myślenia, kochania i chwytania każdego dnia ("carpe diem") oraz prawdziwego rozumienia poezji. Jest to jednak sprzeczne ze skostniałą tradycją szkoły. Pojawienie się ekscentrycznego nauczyciela skłania niektórych uczniów do reaktywowania tajnego Stowarzyszenia Umarłych Poetów. Odnajdują tu chęć do marzeń i wolności. Wszystko to przynosi niespodziewane skutki.

Ocena: "Stowarzyszenie Umarłych Poetów" to na pewno jeden z ciekawszych filmów, jakie widziałem. Bardzo pozytywnie wypada Robin Williams jako John Keating. Świetnie są też przedstawione postacie uczniów. Mimo, że gatunek filmu to dramat, jest w nim wiele luźniejszych scen. Wadą, według mnie, jest kilka nierealistycznych wątków. Ostatecznie jednak film ten oceniam bardzo wysoko. Na uwagę zasługuje też fakt, że na podstawie scenariusza powstała książka, która jednak jest trochę poważniejsza od samego filmu. Dostępna jest w naszej bibliotece i mogę ją śmiało polecić.

Ponadto polecam film, z nauczycielem w roli głównej:

"Carte Blanche": Nauczyciel historii, pan Kacper, dowiaduje się, że traci wzrok. Chce to zataić przed innymi, aby nie stracić pracy, a także, by doprowadzić swoją klasę do matury.

A teraz słówko o filmie, który będzie można obejrzeć w kinach od 26 października:

"Doctor Strange" powstał na podstawie komiksów Marvela i opowiada historię Stephena Strange'a, chirurga, który ulega wypadkowi i traci czucie w rękach. Szuka on różnych sposobów, aby odzyskać sprawność. Trafia do Przedwiecznego. Ten postanawia szkolić go na najwyższego czarnoksiężnika Ziemi. Przedwieczny staje się zatem nauczycielem, mentorem.

Łapaj film

Krystian Czuchryta IIB



Robin Williams w roli nauczyciela Johna Keatinga



Krystian Czuchryta w roli kleksowego recenzenta



## Co Ty wiesz o Sienkiewiczu i o QUO VADIS ?



Redakcja KLEKSA czynnie włączyła się w Narodowe Czytanie. Szkolni redaktorzy na kazimierskim Rynku sprawdzali, co mieszkańcy i turyści wiedzą o Henryku Sienkiewiczu i jego twórczości. Występowali oczywiście w strojach z epoki, które własnoręcznie (lub z pomocą rodziny) wykonali.

KLEKS na kazimierskim Rynku



Tunika – biała i długa do kolan, z krótkimi rękawami. Powstała ze skróconej, starej sukni.  
Toga – bogato zdobiona złotymi elementami, zakrywa prawą rękę i plecy. Imituje ją jeden z elementów sukni. Jednak w Rzymie prawdziwa toga zakrywała całą tunikę i nie była do niej przyszyta.  
Pas na ramię – czerwony, bardzo szeroki, pełni funkcję ozdobną.  
W starożytnym Rzymie takie pasy były elementami tóg senatorów.

Skórzany pas – szeroki, ze złotymi elementami, dodałem go, aby strój lepiej wyglądał.

Klapki – niebieskie, w zastępstwie starożytnych sandałów.

Oprac: Krystian Czuchryta

### Rzymski „Top Model”



Stola – długa suknia zszyta lub spinana na ramionach agrafami.

Palla – wierzchnie okrycie kobiece, mające kształt dużego płata tkaniny. Pallę wkładano na stołę i owijano nią ramiona i plecy.

Rzymianki – sandały.

Biżuteria – kolczyki, bransolety, delikatna perełkowa opaska.

Oprac: Olga Caban

Na zdjęciu: Krystian Czuchryta, Olga Caban i Wiktoria Szumla

# Rzymianie pochodzą z ... Niemiec

## Rzymianie z Niemiec

O tym, że najpiękniejsze RZYMIANKI i najprzystojniejsi RZYMIANIE pochodzą z Niemiec, przekonali się Ci, którzy 3 września 2016 roku znaleźli się w Kazimierzu Dolnym. Podobnie jak w ponad 2 tys. miejsc w Polsce i tam odbywało się Narodowe Czytanie powieści H. Sienkiewicza QUO VADIS. Uczniowie naszej szkoły również zaangażowali się w tę akcję. W rolę bohaterów powieści wcielili się członkowie redakcji KLEKSA i szkolni recytatorzy. Projekt został zrealizowany we współpracy z Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym (oddział Dom Kuncewiczów) i Kazimierskim Ośrodkiem Kultury Promocji i Turystyki.



## Witam Państwa bardzo serdecznie

Nazywam się Henryk Sienkiewicz (w tej roli **Błażej Barszcz**). Jestem literatem. Piszę głównie nowelki oraz powieści historyczne, bo fascynuje mnie historia naszego kraju a także starożytność. Podczas mego ostatniego pobytu w Rzymie, zwiedzałem miasto i okolice z Tacytem w ręku. Wtedy dojrzała we mnie myśl, by napisać powieść z czasów starożytnych. Wróciwszy do Warszawy, rozpocząłem studia historyczne, a potem siadłem do pisania. Ta praca pochłonęła mnie bez reszty. I oto jest: moja najnowsza powieść pt. „Quo vadis”.

Utwór opowiada o czasach Nerona (I wiek po Chrystusie) i prześladowaniach pierwszych chrześcijan. Akcja obejmuje m. in. pożar Rzymu (64 r.). Winą za podpalenie miasta zostają obarczeni chrześcijanie i zaczynają się krwawe igrzyska, podczas których wyznawcy Chrystusa giną śmiercią męczeńską. W powieści ścierają się dwa światy: pogański i chrześcijański. Jest też wątek miłosny: młodego rzymskiego patrycjusza do chrześcijanki.

A oto bohaterowie, których umieściłem w powieści:



**Marek Winicjusz** (w tej roli **Piotr Adamczyk**) to młody, przystojny patrycjusz, żołnierz, który zakochuje się w Ligii – **Kallinie**. Jest porywczy, gwałtowny, pragnie siłą zniewolić dziewczynę. Dzięki Ligii uczy się miłości i przebaczenia, przechodzi przemianę i przyjmuje chrzest.



**Ukochana Marka** (w tej roli **Małgorzata Sidor**) to córka króla Ligów, przebywa w Rzymie jako zakładniczka. Jest chrześcijanką. Opiekuje się nią potężny **Ursus**.





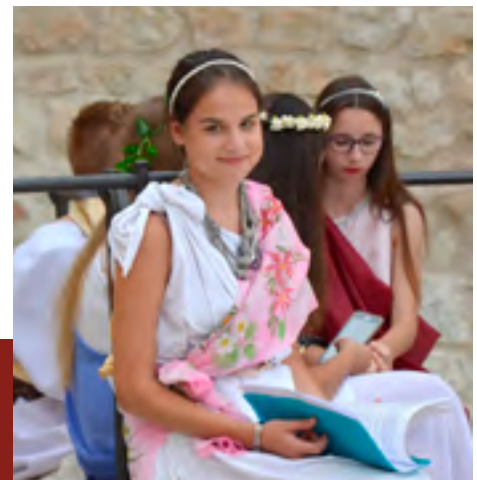
**Neron** (w tej roli Jędrzej Grzelak) to cesarz, despotyczny i odrażający, szaleniec uważający się za niezrównanego artystę. Szukając twórczego natchnienia, podpala Rzym. Jego żoną jest okrutna i zazdrosna o swą urodę Poppea Augusta.



**Petroniusz** (w tej roli Michał Kowalik) – bogaty patrycjusz, kocha sztukę i piękno, esteta, mistrz elegancji (arbiter elegancji), wróg Tygellina – pretora (zwierzchnika) gwardii; pomaga Winicjuszowi – swojemu siostrzeńcowi.



**Piotr Apostół** (w tej roli Mateusz Tarnas) – uczeń Chrystusa, pierwszy papież, uczy pokory, miłości i przebaczenia. Za namową współwyznawców opuszcza Rzym, by uniknąć prześladowań. Na drodze spotyka Jezusa, którego pyta: „**Quo vadis, Domine?**” (Dokąd idziesz, Panie?) Stąd, jak się Państwo domyślają, wziąłem tytuł powieści.



O wszystkim opowiada trzecioosobowy wszechwiedzący narrator (Kinga Jasińska, Paula Adamczyk, Paulina Ćwikła).



# W Niemcach za czasów ... Nerona

Gminne Czytanie QUO VADIS to kolejna impreza kulturalna, w której udział biorą uczniowie naszego gimnazjum. Tym razem szkolni dziennikarze i recytatorzy wcielili się w bohaterów powieści H. Sienkiewicza. Organizatorem gminnego czytania była Gminna Biblioteka Publiczna w Niemcach, a współorganizatorem ZS im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach i ZSP w Niemcach. Impreza odbyła się 9 października w Domu Seniora w miejscowym parku.



Redakcja KLEKSA zaprasza do konkursu. Sprawdź swoją wiedzę na temat Henryka Sienkiewicza

- Henryk Sienkiewicz urodził się w:
  - Kazimierzu Dolnym
  - Woli Okrzejskiej
  - Lublinie
- Henryk Sienkiewicz otrzymał Nagrodę Nobla za:
  - całokształt twórczości
  - „Quo vadis”
  - „Krzyżaków”
- W „Quo vadis” Rzym został podpalony przez:
  - chrześcijan
  - Nerona
  - Ligię
- Henryk Sienkiewicz zmarł w roku:
  - 1900
  - 1916
  - 1910
- Henryk Sienkiewicz żył:
  - w starożytności
  - w XV wieku
  - na przełomie XIX i XX w.
- Pseudonim literacki Sienkiewicza to:
  - Korwin
  - Literat
  - Litwas
- Łaciński zwrot „Quo vadis” oznacza:
  - Skąd przyszedłeś ?
  - Gdzie Twoje sandały?
  - Dokąd zmierzasz?
- W Rzymie, w czasach kiedy rozgrywa się akcja powieści „Quo Vadis” panował:
  - Napoleon Bonaparte
  - Lech Wałęsa
  - Neron
- W skład „Trylogii” nie wchodzi:
  - „Quo vadis”
  - „Ogniem i mieczem”
  - „Pan Wołodyjowski”
- Dar narodu polskiego dla Henryka Sienkiewicza to:
  - pomnik w Słupsku
  - dworek w Oblęgorku
  - zamek w Kazimierzu Dolnym

Odpowiedzi: 1B, 2A, 3B, 4B, 5C, 6C, 7C, 8C, 9A, 10B

Autorka: p. Małgorzata Kot

Zdjęcia: [www.gcasz.nasutow.pl/straz\\_lesna](http://www.gcasz.nasutow.pl/straz_lesna)



## Zawsze do przodu

Uczniowie Zespołu Szkół im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach rozpoczęli pracę w ramach projektu Młodzieżowa Straż Leśna, realizowanego przez Fundację Sempre a Frente we współpracy z Gminą Niemce, Domem Nasutów. W ramach projektu młodzież z trzech gimnazjów Gminy Niemce stworzy Młodzieżową Straż Leśną i będzie uczestniczyć w warsztatach prowadzonych przez leśników, strażaków, Roztoczańską Straż Konną, w zajęciach survivalu, pierwszej pomocy itp. Spotkania mają charakter weekendowy (piątek – sobota) lub jednodniowy – sobota. Większość zajęć będzie odbywała się na świeżym powietrzu, w terenie. Bazą dydaktyczno – noclegową jest Dom Nasutów

W dniach 21-22 października odbyło się pierwsze spotkanie przyszłych Strażników Leśnych Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego Młodzieżowej Straży Leśnej w „Domu Nasutów”, w której brały udział trzy szkoły z terenu Gminy Niemce. Uczestnicy, po zakwaterowaniu, zapoznali się z programem projektu, który ma na celu nauczenie młodych ludzi współpracy w grupie i dbania o środowisko leśne.

Po krótkiej sesji integracyjnej odbyło się wprowadzenie teoretyczne – jak należy przygotować się do wyprawy do lasu oraz jakie zasady obowiązują w lesie. Uczestnicy mieli okazję dowiedzieć się, jak orientować mapę, jak działa GPS, jak prawidłowo odczytywać mapę i planować marsz przez las oraz jakich błędów nie popełniać, idąc na swoją pierwszą wyprawę. Z młodzieżą swoją wiedzę podzielił się pan Robert Polak ps. "Borsuk", sierżant WP w stanie spoczynku, uczestnik wielu zagranicznych misji stabilizacyjnych. Po krótkim wprowadzeniu teoretycznym odbył się pierwszy wyjazd do lasu na krótkie rozpoznanie.

Podczas drugiego dnia warsztatów młodzież wzięła udział w kolejnych warsztatach integracyjnych, w trakcie których wspólnie opracowano Kontrakt Młodzieżowej Straży Leśnej – zbiór zasad, których przyszli strażnicy będą wspólnie przestrzegać podczas realizacji działań projektu. Zajęcia były udane, wiele się działo..., trochę zmęczeni, a raczej niewyspani (integracja?) wróciliśmy do swoich domów z niezapomnianymi wrażeniami.

Projekt "Młodzieżowa Straż Leśna" jest realizowany ze środków Programu Lokalnego Partnerstwa Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Małgorzata Kot



## Nie tylko o radości czytania czyli podstawowe prawdy o jednej z najważniejszych umiejętności człowieka.

Oprócz wartości ludycznej (zabawowej, rozrywkowej) czytanie to także przeżywanie życia pełniej, głębiej, wielokrotnie.

- Czytanie poszerza horyzonty i grozi posiadaniem własnego zdania.
- Nie szkodzi zdrowiu, a pobudza umysł i ducha.
- Wpływa na relacje, poprawia więzi z innymi, zasila emocjonalnie.
- Działa terapeutycznie, pomaga oswoić lęki i redukuje nieśmiałość, dowartościowuje człowieka.
- Uczy dystansu i poczucia humoru.
- Stwarza okazję przeglądania się w książkach, jak w lustrze.
- Dostarcza magii, przeżyć i wiedzy.
- Wskazuje wzorce osobowe, podpowiada sposób, jak nie być samotnym czy wykluczonym.
- Uczy języka, miłości, empatii, życzliwości, tolerancji, sztuki dialogu.
- Pobudza wyobraźnię, przenosi w świat fantazji, oprócz prozy życia daje poezję.
- Stwarza okazję, by ciekawie i relaksująco spędzić czas.
- Uczy miłości do książek, ułatwia odczytania metaforyczne, aluzyjne.
- Powoduje, że wyrobiony czytelnik w konsekwencji jest świadomym człowiekiem i świadomym odbiorcą kultury.
- Umożliwia odkrywać wspaniałe teksty.
- Wpływa na jakość starzenia się.
- Daje wolność i szanse na lepszą przyszłość.

**Czytanie to najlepszy posąg na życie. Szczepionka zapobiegająca wielu chorobom i lek na różne schorzenia** (badania nad chorobą Alzheimera wykazują, że czytający w przeszłości znacznie dłużej są w formie).

Upowszechnianie czytelnictwa stało się jednym z priorytetów Ministerstwa Edukacji Narodowej na rok 2016/2017. W związku z tym we wszystkich typach bibliotek szkolnych w Polsce będzie dokonywana ocena ich działalności.

Niezależnie od zapowiedzi kontrolowania stanu czytelnictwa biblioteka szkolna dwoi się i troi, by, i uczniowie, i nauczyciele, byli z czytaniem za pan brat. W zbiorach jest wiele pasjonujących tekstów. Drogi Czytelniku - zostań ich odkrywca!

Renata Staszek



### Do Czytelnika

Tak jak mamusia patrzy co dzień  
Z okna, czy bawisz się w ogrodzie,  
I ty spójrz teraz: jakiś chłopiec  
Biega po ścieżkach, w piasku kopie.  
Już okna książki są otworzone  
I – jak w ogrodzie – wśród jej kartek  
Chłopiec się bawi, skarbów szuka.  
Lecz choćbyś w okno i zastukał,  
On nie usłyszysz. Pochłonięty  
Zabawą milczy jak zaklęty  
I nie rozgląda się dokoła.  
Nic go z tej książki nie wywoła.  
Cóż, prawdę wyznam wam w sekrecie:  
Ten chłopiec dorósł, zniknął w świecie,  
Lecz dziecko, którym był za młodu,  
Zostało, nie chce wyjść z ogrodu.

Robert Louis Stevenson

Opracowanie; p. Renata Staszek  
Zdjęcie: Dorota Łucka



## Promocja czytelnictwa w naszej szkole

### Działania szkolnej biblioteki, przewidziane na bieżący rok szkolny:

- Codzienne rozmowy z czytelnikami na tematy związane z książką oraz rekomendacja wartościowych tytułów z zakresu literatury dziecięcej i młodzieżowej.
- Urodziny poetki Agnieszki Osieckiej (dla klas II i III).
- Czytanie opowiadań z cyklu Serce Edmonda de Amicisa – dla klas 5.
- *Czytanie dla Świątlików* – klasyka i nowości czytelnicze.
- Literackie czwartki w III A – głośne czytanie fragmentów tekstów autorów polskich i obcych.
- Tydzień z Sienkiewiczem 14-18 listopada (Rok Sienkiewicza) – głośne czytanie w gimnazjum i klasach 4-6.
- „Hu, hu, ha nasza zima zła” – zajęcia czytelnicze dla najmłodszych.
- Cykliczne czytelnicze spotkania z klasą 1 szkoły podstawowej.
- „Przystanek czytanie” w Dniu Dziecka lub udział w akcji „Jak nie czytam jak czytam”.

### Wystawki:

- *Co każdy chłopiec wiedzieć powinien* – popularyzacja książek o tzw. męskiej tematyce.
- *Tydzień Pisania Listów* – głośne czytanie literatury epistolograficznej oraz propozycja dla czwartoklasistów, by napisali list do nieznanego.
- 170. rocznica urodzin E. de Amicisa.
- 100. rocznica śmierci Jacka Londona.
- 140. rocznica urodzin Bolesława Leśmiana.
- 70. rocznica śmierci Juliusza Osterwy.

### Planowane konkursy:

- *Konkurs poezji Osieckiej* – dla klas II i III.
- *W kręgu polskiego filmu* – III edycja (dla gimnazjalistów),
- *Teatrałki 2017*.
- Wiosenny konkurs pięknego czytania utworów związanych z Lubelszczyzną – kl. 4-6.
- *Mistrz Czytelnictwa* (w gimnazjum).

### Spotkania:

- Spotkanie z podróżniczką – Wyprawa do Turcji oraz Eskapada na Alaskę.
- Spotkanie z aktorem.
- Spotkanie z poetą w cyklu *Miasto Poezji*.

Renata Staszek

# Recepta na drugie życie

Skąd taki tytuł artykułu?

„Kto czyta książki – żyje podwójnie” napisał Umberto Eco.

A więc... mamy receptę na drugie życie :)

Z czytelnictwem nadal źle – alarmuje na swojej stronie internetowej Biblioteka Narodowa.

56% Polaków nie czyta książek – czytamy na plakacie w szkolnej bibliotece.

33 % uczniów i studentów w Polsce nie przeczytało w ciągu roku ani jednej książki.

Czy naprawdę jest tak źle? Podobno tak. Z raportu przygotowanego przez Bibliotekę narodową wynika, że aż 56% Polaków nie zagląda do żadnych książek, nawet kucharskich czy słowników. 46% nie czyta choćby krótszych tekstów, artykułów lub opowiadań. Książek nie czytają nawet najlepiej wykształceni.

## A jak to jest w naszej szkole?

Najpierw sondaż – 100 uczniów gimnazjum z klas : I A, IB, II B, III A, III C.

Zadałyśmy im następujące pytania:

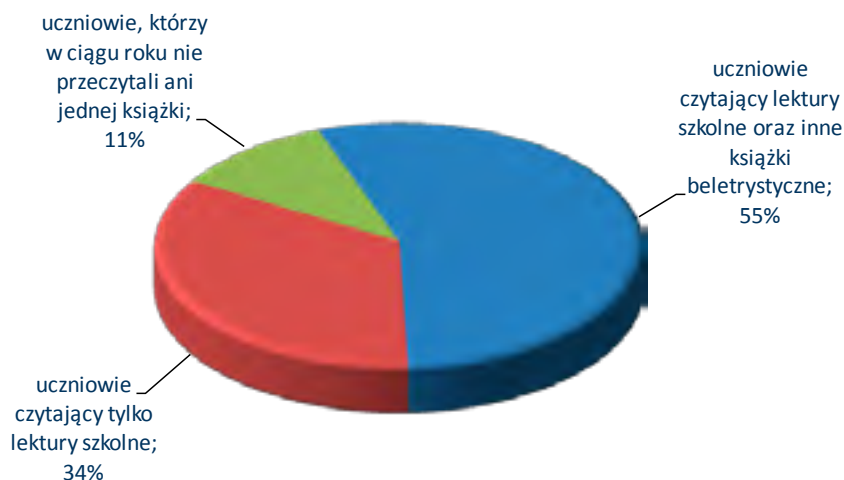
- Czy czytasz książki? (odp: tak, nie, tylko lektury szkolne)
- Ile książek czytasz w ciągu roku? (odp: 1-5, 5-10, 10 i więcej)
- Jaki jest Twój ulubiony autor i tytuł książki?

## A oto wnioski

- 11% badanych uczniów naszego gimnazjum w ogóle nie czyta książek
- 89% uczniów ma kontakt z książką z czego:
  - 21% czyta od 1 do 5 książek w ciągu roku
  - 17% od 5 do 10 książek
  - 11% 10 i więcej książek

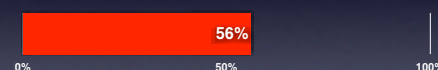
Spośród 89 % uczniów, którzy zadeklarowali się jako mający kontakt z książką:

- 55% czyta lektury szkolne oraz inne książki beletrystyczne
- 34% czyta tylko lektury szkolne

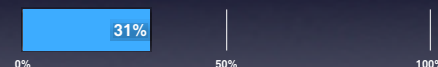


## Stan czytelnictwa w Polsce Najnowsze wyniki

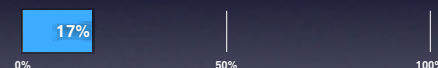
W 2010 roku do ani jednej książki nie zjrzało **56%** Polaków



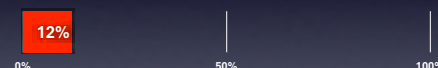
Francja  
Nie czyta **31%** badanych



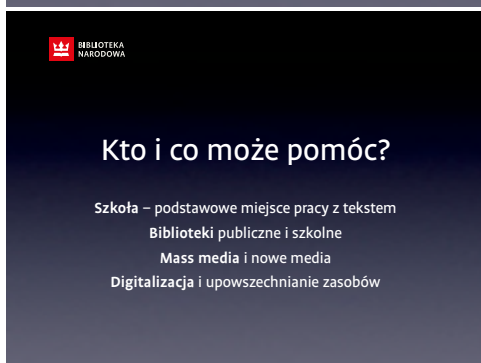
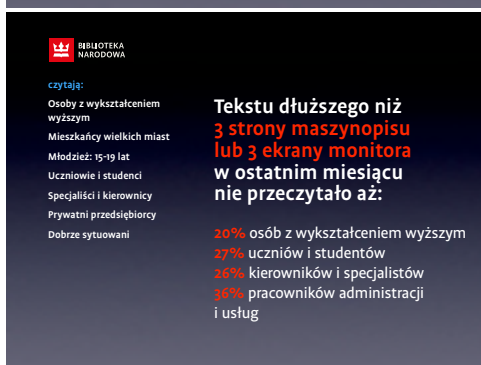
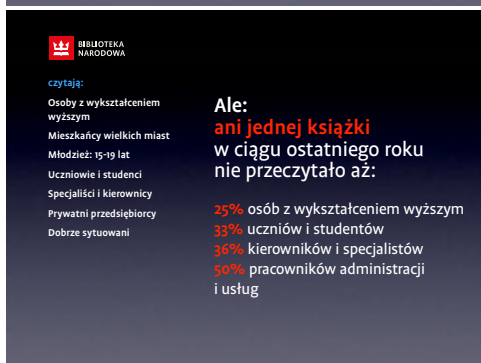
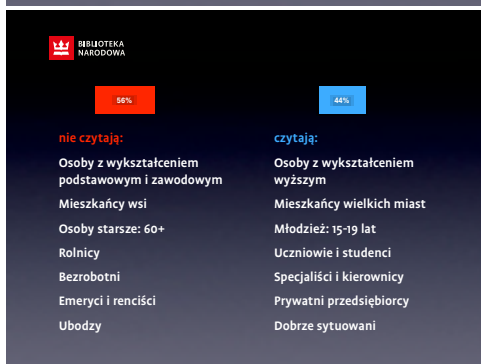
Czechy  
Nie czyta **17%** badanych



Tylko **12%** Polaków przeczytało więcej niż 6 książek w ciągu roku







## A jeśli czytamy, to co ?

Najczęściej wskazywanymi przez Was ulubionymi tytułami były: „Gwiazd naszych win” oraz „Papierowe miasta” autorstwa Johna Greena, „Hobbit” i „Władca pierścieni” autorstwa J.R.R. Tolkien, a także „Harry Potter” autorstwa J.K Rowling. Każdemu kto nie zna tych książek, polecamy po nie sięgnąć.

My ze swojej strony rekomendujemy:

- „Każdego dnia” autorstwa Davida Levithana, która umożliwia poznanie świata z wielu perspektyw.
- „7 dni” autorstwa Eve Ainsworth. Jess jest zastraszana przez swoją rówieśniczkę Kez. Z tego powodu jej bezpieczne życie szkolne, zmienia się w piekło. Kez ma również mnóstwo problemów, ale wciąż pociesza ją fakt, że jest lepsza od Jess - a przynajmniej tak myśli... Bezkompromisowo i celnie ujęty problem, z którym borykają się nastolatki na co dzień.
- „Szukając Alaski” autorstwa Johna Greena, która opowiada o niezwykle przyjaźni, łączącej trójkę znajomych z liceum.

Skoro prawie 90% badanych uczniów ma kontakt z książką, to czy faktycznie jest tak źle, jak informują media? Jesteśmy pozytywnie zaskoczone wynikami sondażu, z których wynika, że stan czytelnictwa w naszej szkole nie jest zatrważający.

## Jak nie czytam, jak czytam?

Pamiętliwi na pewno kojarzą to hasło z akcją, która odbyła się 10 czerwca 2016r. Wydarzenie, organizowane przez szkolną bibliotekę, miało na celu pokazanie mocy czytelnictwa i książek. Każdy uczeń miał tego dnia przynieść swoją książkę i przez kilkanaście minut samodzielnie ją czytać. Był to główny punkt akcji. Oprócz tego mogliśmy m.in. przemaszerować dookoła szkoły w kolorowym orszaku z książkami w dłoniach lub na głowach, wsłuchać się w powieść pt.: „Fonsito i księżyc” autorstwa M. V Lossa oraz zrobić okolicznościowe zdjęcia. To niecodzienne i niebanalne wydarzenie pokazało, że młodzież też czyta.

Martyna Wac



Autorki raportu (od lewej): Martyna Wac, Olga Caban i Wiktoria Szumla należą do „tych czytających”

## Ala Bijak nasza duma „narodowa”

Z ogromną radością informujemy, że uczennica klasy II A naszego gimnazjum ALICJA BIJAK została powołana do Reprezentacji Polski Kobiet U15. Chodzi oczywiście o piłkę nożną, gdyż Ala jest zawodniczką klubu SMS Niemce. Poniżej prezentujemy sylwetkę uzdolnionej zawodniczki i gratulujemy udanego debiutu w kadrze narodowej.



Mam na imię Alicja. Kocham sport, który „od zawsze” był moją pasją. Mam to szczęście, że mogę reprezentować swoją szkołę w wielu dyscyplinach. Ruch przychodzi mi z wielką łatwością. Lubię też rywalizację. Dzięki temu w trzeciej klasie szkoły podstawowej rozpoczęła się moja przygoda z piłką nożną. Pierwsze kroki na piłkarskich boiskach stawiałam podczas turnieju o Puchar Tymbarku. Właśnie tam zrozumiałam, że piłka nożna to coś, czym chcę się zająć. W 2014 roku zostałam zawodniczką drużyny SMS Niemce. Początkowo musiałam grać w drużynie chłopców. Piłka nożna kobiet nie jest jeszcze w Polsce bardzo popularna i w związku z tym, ciężko było znaleźć drużynę dziewczęcą. Mój charakter pozwolił mi jednak wytrwać między chłopakami, a dzięki swojej zawziętości byłam coraz lepsza. W 2015 roku w SMS Niemce powstała drużyna kobieca. Każda drużyna kobieca rozpoczyna swoje rozgrywki od III ligi, więc trener zgłosił nas do tych rozgrywek. Dzięki temu, że w drużynie jest kilka świetnych zawodniczek i dzięki pracy naszego trenera, już po pierwszym sezonie awansowałyśmy do II ligi. To był znaczący sukces. Na kolejny musiałam trochę poczekać.

15 października jeszcze nic nie wskazywało na to, że wydarzy się coś niezwykłego. Rano zadzwoniła do mnie mama.

M: Alunia, sprawdź kochanie do kiedy masz ważny paszport.



A: Mamo przestał być ważny już w czerwcu. A dlaczego pytasz ?

M: Ala, mam dwie wiadomości jedną dobrą drugą złą. Od której zacząć?

A: Wiesz przecież, że nie lubię takich pytań. No dobra, zacznij od złej.

M: Możesz mieć problem z wyjazdem na mecz z Czechami.

A: Mamo, ja nie wybieram się na żaden mecz. O co ci chodzi?

M: Właśnie dzwonił do mnie twój trener. Dostałaś powołanie do kadry narodowej.

Zamurowało mnie... Nieczęsto dostaje się wiadomość o powołaniu do kadry narodowej. Czy ktoś z Was marzył kiedyś o grze z orzełkiem na piersi? Tego uczucia nie da się opisać.

No i się zaczęło: w rekordowym tempie (7 dni) otrzymałam nowy paszport i 23.10.2016 pojechałam z moimi trenerami na zgrupowanie kadry do Wałbrzycha.



Na początku trochę obawiałam się, jak przyjmą mnie pozostałe kadrowiczki i nowi trenerzy. Na szczęście te obawy okazały się bezpodstawne. Wszyscy byli bardzo sympatyczni.

Jak wygląda rzeczywistość na zgrupowaniu kadry? To bardzo, ale to bardzo ciężka praca. Dzień podobny do dnia:

- 8.30 – śniadanie
- 10.30 – odprawa
- 11.30 – trening
- 13.30 – obiad
- 15.30 – odprawa
- 16.30 – trening + lód (wejście na 3 minuty po pas do bardzo zimnej wody z pływającym lodem)
- 19 – kolacja
- 20 – trening mentalny
- 22 – cisza nocna

Był również basen, rolowanie mięśni (automasaż mięśni i powięzi za pomocą rollera) rozciąganie czy pomiar komponentów składu ciała.

Człowiek nie ma ani siły, ani czasu, żeby pomyśleć czy coś go boli. Aż wreszcie przychodzi dzień meczowy. To uczucie trudno opisać. We wtorkowe południe udaliśmy się do Nachodu na pierwsze spotkanie z naszymi przeciwniczkami. I tak 25.10.2016 spełniło się jedno z moich największych marzeń.

Wysłałam na boisko i dumnie, z orzelkiem na piersi reprezentowałam nasz kraj. Pierwszy mecz przeciwko Czechom wygrałyśmy 2:1. Następny mecz odbył się w czwartek (27.10.16) w Wałbrzychu, gdzie wysłałam w pierwszej jedenastce. To spotkanie wygrałyśmy 1:0. Marzenia się spełniają, jeśli się w nie wierzy, a wiara poparta jest ciężką pracą.

### ***A co na to trener?***

*Ala to zawodniczka bardzo uzdolniona ruchowo i świetnie wyszkolona technicznie. Już od pierwszych chwil, kiedy zacząłem z nią pracować, zauważyłem że w tej dziewczynce drzemie ogromny potencjał. Na samym początku rzuciła mi się w oczy jej zabójcza szybkość i nieustępliwość. To było coś naturalnego, widać było, że się z tym urodziła. Ale choć talent i wrodzone predyspozycje są bardzo potrzebne, to nie poparte ciężką pracą i samozaparciem, rzadko kiedy prowadzą na szczyt. Już nieraz zawiodłem się na zawodnikach, którzy całą swoją nadzieję pokładali w talencie i wszystko przychodziło im zbyt łatwo. Dlatego zaniedbywali ciężką pracę. Ala od początku wiedziała czego chce i po co przychodzi na trening. I to jest bardzo cenne. Piłka nożna to misja, której trzeba się poświęcić. Inaczej nie da się nic osiągnąć. Alicja Bijak ma bardzo duże szanse, aby osiągnąć coś wielkiego. Ale tylko od niej zależy, w jaki sposób te szanse wykorzysta.*

*trener: Piotr Kot*

## Biorę wszystko na klatę

Nazywam się **Adam Urban**, jestem uczniem kl. II B gimnazjum w Niemcach. Trenuję podnoszenie ciężarów w GULKS Niemce (Gminny Uczniowski Ludowy Klub Sportowy). Od kiedy ćwiczę ze sztangą, wzbudzam zainteresowanie kolegów i koleżanek. W związku z tym koleżanka z klasy (a jednocześnie dziennikarka KLEKSA) – **Zuzia Kowalik**, zadała mi kilka pytań.

**Zuzanna Kowalik:** Skąd pomysł, aby zacząć trenować podnoszenie ciężarów?

**Adam Urban:** O treningach powiedział mi kolega Damian Bagijew. Postanowiłem wtedy pójść do klubu i spróbować.

**Zuzanna Kowalik:** Jak długo uprawiasz tę dyscyplinę?

**Adam Urban:** W listopadzie minął już rok.

**Zuzanna Kowalik:** Jak wygląda twój trening?

**Adam Urban:** Zaczynam od rozgrzewki, czyli rozgrzania górnych kończyn, mięśni itd. Po rozgrzewce jest dwubój, czyli rwanie i podrzut. Następnie ciągi rwaniowe albo podrzutowe, przysiady z przodu lub z tyłu. Na koniec trening mięśni brzucha.

**Zuzanna Kowalik:** Kto jest twoim autorytetem w tej dyscyplinie?

**Adam Urban:** Moim autorytetem jest Zbigniew Cękała, który odniósł wiele sukcesów w tej dyscyplinie.

**Zuzanna Kowalik:** Czy masz specjalną dietę?

**Adam Urban:** Diety w zasadzie nie utrzymuję. Jedynie mam zalecenie nie obżerać się oraz nie pić takich napojów, jakim jest np. cola.

**Zuzanna Kowalik:** Jaki jest twój największy sukces?

**Adam Urban:** V miejsce na Mistrzostwach Polski do lat 15 w Zamościu.

**Zuzanna Kowalik:** Co chciałbyś, na zakończenie rozmowy, powiedzieć czytelnikom KLEKSA?

**Adam Urban:** Warto spróbować swoich sił w sporcie. Uprawianie sportu dodaje sił i wiary, że warto marzyć i marzenia się spełniają.

**Zuzanna Kowalik:** Dziękuję Ci za rozmowę i życzę wielu sukcesów.

### Za rok wam pokażę!

W Biłgoraju zakończyły się IV Mistrzostwa Polski Młodzików do lat 15 w podnoszeniu ciężarów. W ostatnim dniu zawodów w kategorii wagowej 85 kg. startował uczeń klasy drugiej Gimnazjum, zawodnik GULKS Niemce, Adam Urban. W dwuboju uzyskał wynik 114 kg. i został sklasyfikowany na 15 miejscu. Warty zauważenia jest fakt, że był najmłodszym zawodnikiem, wśród 18 startujących sztangistów.



### A co na to trener?

*Nie jestem w stanie wywróżyć Adasiowi przyszłości w sporcie, bo sport jest nieprzewidywalny i dlatego jest piękny. Adaś być może nie jest tak utalentowany, jak Patryk Dziuba czy Karolina i Wiktor Skrzypiec, ale posiada za to kilka ważnych cech, jakie powinien mieć doskonały sportowiec tj. systematyczność w treningach, pracowitość, umiejętność przegrywania. I właśnie to wszystko może dać mu w przyszłym roku na Mistrzostwach Polski Młodzików wielki sukces. Czemu sobie i Wam życzę.*

Ryszard Sosnowski  
prezes GULKS Niemce



Autor: Kasia Wolińska kl. III C

Zdjęcia: Dorota Łucka kl. III C



## WEEKEND NA JEDNYM KÓŁKU

W sobotę i niedzielę (3-4 września 2016) na terenie skateparku w Niemcach odbyły się Ogólnopolskie Zawody Monocyklowe. Ich organizatorem był absolwent naszej szkoły – Krzysiek Piekarczyk. Imprezę honorowym patronatem objęli: Wójt Gminy Niemce pan Krzysztof Urbaś i dyrektor naszej szkoły – pan Jerzy Wójcik. W tej największej imprezie tego typu w kraju i pierwszej we wschodniej części Polski pomagali wolontariusze – gimnazjaliści z Niemiec. Czy trudno zorganizować taką imprezę? O tym, z Krzyśkiem Piekarczykiem, rozmawiała Kasia Wolińska.

**Kasia Wolińska:** Skąd wziął się pomysł, aby zorganizować w Niemcach zawody monocyklowe?

**Krzysiek Piekarczyk:** Pomysł zrodził się dlatego, że w tym roku nigdzie nie były planowane takie zawody w Polsce. W miejscu, gdzie się odbywały regularnie tzn. Zalesiu Górnym pod Warszawą nie mogły się odbyć ze względu na remont szkoły, w której spaliśmy. Stwierdziłem, że Niemce są dobrym miejscem – mamy duży skatepark i może warto spróbować.

**Kasia Wolińska:** Czy dużo osób było zainteresowanych tym wydarzeniem?

**Krzysiek Piekarczyk:** Wydarzenie spodobało się wielu monocyklistom. Przyjechało ok. 30 osób, czyli większość aktywnych zawodników w Polsce.

**Kasia Wolińska:** Czy planujesz w przyszłym roku zorganizowanie kolejnych zawodów?

**Krzysiek Piekarczyk:** Nie wiem czy będę miał czas, ponieważ taka organizacja zajęła mi ponad 50 roboczych godzin. W te wakacje mogłem sobie na to pozwolić, a w przyszłym roku nie wiem jak będzie.

**Kasia Wolińska:** Jakie masz plany związane z rozwojem swojej pasji?

**Krzysiek Piekarczyk:** Myślę, że zawsze warto mierzyć jak najwyżej, czyli I miejsce w Polsce, skakanie jak najwyżej, czyli ponad 1 metr oraz pokonywanie coraz trudniejszych przeszkód. W tym roku ruszyłem z ofertą pokazową i warsztatami jazdy na monocyklu, w przyszłym roku chciałbym to jeszcze bardziej rozwinąć.

**Kasia Wolińska:** Czy jesteś zadowolony z pracy naszych wolontariuszy (uczniów gimnazjum w Niemcach)?

**Krzysiek Piekarczyk:** Oczywiście, wolontariusze bardzo pomogli. Wszystkim bardzo dziękuję. Obecność wolontariuszy uświetniła wydarzenie, ponieważ widać było od razu, że profesjonalnie podchodzimy do zawodów, dbając o każdy szczegół.

**Kasia Wolińska:** Dziękuję za rozmowę.

**Krzysiek Piekarczyk:** Do zobaczenia za rok.

# Komu w drogę, temu czas

Najpierw oczywiście trzeba się spakować. Plecak, karimata, GPS... Chyba, że to jest podróż do przeszłości, którą odbyła nasza kleksowa wysłanniczka – Ania Malinowska, korzystając z zaproszenia... samych Zamoyskich. Wtedy do podróży trzeba przygotować się bardzo starannie. Bo właściciele Kozłówki podróżowali i to wcale nie miało. Systematycznie wysyłali też swoich potomków na zagraniczne wojaże – do Czech, Austrii, Niemiec, Francji, Anglii, Holandii i Włoch.

Jak podróżowali Zamoyscy? Pierwsze kroki kierują do Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, a w zasadzie do powozowni. Można tu zobaczyć historyczne pojazdy konne z XIX i początku XX wieku oraz różnego typu uprzęże końskie, zabytkowe siodła i akcesoria jeździeckie, szereg ciekawych przedmiotów podróżnych.

Do podróży przygotowywano się bardzo starannie. Damy zabierały ze sobą kapelusze, rzeczy do higieny osobistej (obowiązkowo porcelanowy nocniczek), sztucce, zastawę stołową, biżuterię, a nawet włóczkę, aby im się podczas podróży nie nudziło. Wszystko zapakowane było oczywiście w oddzielne walizki. Zawartość waliz była uzależniona od celu podróży. Zamoyscy wyjeżdżali celem pogłębienia wiedzy, nawiązania kontaktów i nabycia ogłady towarzyskiej.

Tomasz Józef oraz jego młodszy bracia, Michał Zdzisław i Marcin Leopold Zamoyscy, wyruszyli w 1697 roku w czteroletnią podróż. Ich celem była Europa. Podróżowali po terenach Śląska, Czech, Austrii, Niemiec, Francji, Anglii, Holandii i Włoch, gdzie podziwiali między innymi dzieła sztuki i architektury. Studiowali w Pradze, Paryżu, Ingolstadt oraz zwiedzali Wiedeń, Augsburg, Stuttgart, Strasburg, Brukselę, Hagę, Amsterdam, Paryż, Rzym, Londyn, Neapol i wiele innych miast. Do Polski wrócili pod koniec 1701 roku. Podróże tego rodzaju łączyły aspekty edukacyjne i poznawcze. Wojażowano również dla przyjemności, w celach rekreacyjnych. Wiele rodów szlacheckich lubiło podróżować, była to przecież oznaka bogactwa. Biednego człowieka nie stać było na podróż.

**„Żeby zrozumieć współczesny świat,  
należy posługiwać się ruchomym globusem  
i przyglądać się scenie, na której żyjemy,  
z różnych punktów Ziemi”.**

*Ryszard Kapuściński*





2



6



3

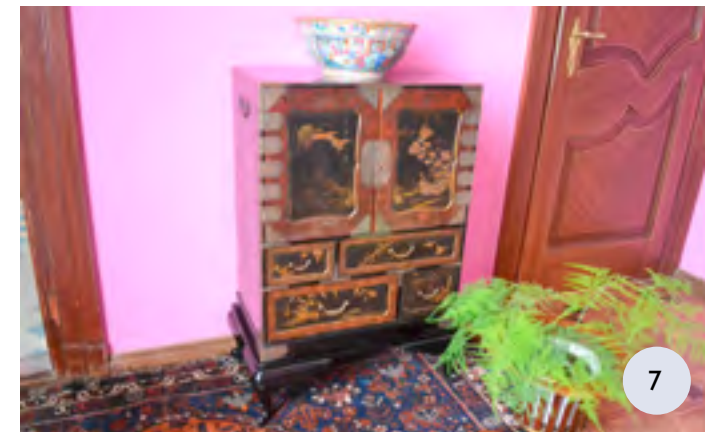


4



5

1. Dawniej zabierano ze sobą „cały dom”, czyli starano się zabrać w drogę jak najwięcej dobytku. Chyba w myśl zasady „wszystko może się przydać”. Trudno się dziwić. Wszak nie płacono wtedy za nadbagaż.
2. Zabierano ze sobą oddzielne walizki na cenne rzeczy np. na srebrne sztuce. Bo w podróży najważniejsza jest zastawa „od kompletu” :).
3. Tak wyglądała podróżna toaletka, a w niej rzeczy do higieny osobistej. Wożono ze sobą bourdalou czyli porcelanowy nocnik z uchwytem i lejkiem.
4. Kieszonkowa apteczka z zachowanymi oryginalnymi fiolkami.
5. W podróż zabierano mnóstwo walizek. Były specjalne walizki (w zasadzie pudła) do przewożenia kapeluszy oraz etui na rękawiczki
6. Podróżowano oczywiście powozami, do których przyczepiano lampy różnego rodzaju. Zależne było to od okazji, inne były na pogrzeby, a inne na wojaże
7. Sepet to podróżna szafka z szufladami. W tej przewożono biżuterie i kosztowności.



7

Ten globus berlińskiego wydawnictwa Reimer znajduje się pałacowej bibliotece. Stoi na blacie szafy bibliotecznej. Globus Ziemi z kozłowieckiej kolekcji pochodzi z przełomu XIX i XX wieku. To metalowa kula, o średnicy 53,8 cm, oklejona drukiem kolorowym na papierze maszynowym, mapowym. Sklejony został z 48 połówek dwukątów sferycznych. Całość w celu zabezpieczenia zawerniksowano najprawdopodobniej żywicą damarową. Opatrzony siatką geograficzną, posiada opisy w języku niemieckim. Polski suwerennej, niepodległej, jeszcze na tej mapie nie było.

Oprac. na podst. [www.muzeumzamoyskich.pl](http://www.muzeumzamoyskich.pl)



fot. Dorota Łucka

#### Warto wiedzieć:

**Gnomonika** - Nauka o zegarach słonecznych. Dział dawnej astronomii, obejmujący teorię i sztukę, budowania zegarów słonecznych.



W tym miejscu rozpoczynał się trakt królewski prowadzący z Kozłówek do Lublina i dalej w świat. Świadczy o tym fragment starej alei lipowej, znajdującej się przed pałacem Zamoyskich.



Trudno wyobrazić sobie podróż bez zegara. Tego zabytkowego zegara słonecznego Zamoyscy raczej w podróż nie zabierali. Powstał w 1876 r. Okrągła tarcza ustawiona jest na kanelowanej kolumnie. Na tarczy wykute są cyfry rzymskie odpowiadające godzinom, data roczna „1876”, oraz układająca się promieniście podziałka, wyznaczająca godziny, półgodziny i kwadransy. Oryginalna tarcza zegara w Kozłówce została zdeponowana w magazynie muzealnym, a na postumencie umieszczono jej wierną kopię.

Oprac. na podst. [www.muzeumzamoyskich.pl](http://www.muzeumzamoyskich.pl)



Autorka: Joanna Taczalska kl. IA

Zdjęcia: archiwum autorki



Razem z moim bratem i kolegą w drodze na wyspę Södertälje.

### Wyprawa na wyspę Södertälje

Te ferie zimowe zapamiętam na bardzo długo. Na miesiąc przed ich rozpoczęciem pojawiła się propozycja wyjazdu do Szwecji. W drugim tygodniu ferii tata, ja i mój brat oraz kilkusobowa grupa znajomych znaleźliśmy się na promie do Szwecji. Był luty, zimno, mroźno i śnieżnie. Im bliżej do Szwecji, tym zima bardziej dawała się we znaki. Kiedy dotarliśmy do Szwecji przesiedliśmy się na mniejszy statek, żeby dotrzeć na wyspę Södertälje, gdzie mieliśmy mieszkać.



Wnętrze ziemianki. Wokół paleniska znajomi mojego taty.

### Ziemianka

Kolega mojego taty, znany z organizacji ekstremalnych wyjazdów, nasz pierwszy nocleg zarezerwował w ziemiance. Wyspa była porośnięta lasem. Śnieg sięgał nam po kolana, temperatura na dworze dochodziła do  $-15^{\circ}\text{C}$ . Kiedy już prawie doszliśmy na miejsce noclegu, mieliśmy bliskie spotkanie z losiami. Stały one na skale i przyglądały się nam z uwagą. Po ich odejściu mogliśmy spokojnie dojść do ziemianki. Z zewnątrz wyglądała jak ogromny stos drewna z okrągłą dziurą na górze i z boczną, służącą jako wejście.

## Mieszkałam w ziemiance

Ani się obejrzymy, a już będą ferie. Jak je spędzić? Pewną propozycję ma uczennica kl. IA naszego gimnazjum - Joanna Taczalska.



Zamarznięte jezioro Storsjön.

### Pierwsza noc za nami

W środku było palenisko i miejsce na rozłożenie śpiworów wokół ogniska. Panowie zajęli się przynoszeniem drewna na ognisko, a ja ze starszymi paniami przygotowałam kolację. Noc była ciężka, ponieważ ciągle trzeba było dokładać drewna do ogniska, żeby nie zamarznąć. Rano, przy wejściu do ziemianki były ślady łośi, które chciały się jednak z nami „zaprzyjaźnić” i pilnowały nas całą noc.

### Zwiedzamy Szwecję

Kolejne dni w Szwecji były równie ciekawe. Zwiedziliśmy miasto Ostersund, gdzie na zamarzniętym jeziorze były ogromne budowle z lodu: zamki, zjeżdżalnie dla dzieci. Odbывał się tam zimowy festiwal. W Falun mogliśmy zwiedzić najstarszą i największą na świecie kopalnię miedzi, muzeum więzienia i kolejnictwa. Miałam okazję zobaczyć igłę, które było wielkie jak dom i było obok jednego z największych wodospadów w Szwecji. W trakcie naszej podróży żywiłam się zupkami chińskimi i konserwami. Nasz wyjazd trwał tydzień. Mam nadzieję, że wrócę do Szwecji, ponieważ myślę, że to cudowny kraj i wspaniali ludzie.



Jedna z lodowych budowli na jeziorze Storsjön.

# Piątka

## Gdzie to jest?

Rejon „Piątki” rozpościera się od kościoła do torów i do firmy POL-SKONE. Obejmuje ulice: Centralną i Słoneczną – to są dwie główne, ale możemy znaleźć tutaj też ulicę: Leśną, Kolejową, Spokojną, Krętą, Prosta, a nawet Ignacego Budnego. Nazwa „Piątka” pochodzi od sklepu numer 5 przy ulicy Centralnej. Obecnie jest to jedyny sklep spożywczy w tym rejonie. W pobliżu mamy jeszcze stację benzynową „MARIOL”, gdzie też można kupić drobne przekąski i przy okazji umyć auto w jedynej w Niemcach myjni samochodowej! Mamy tu też kilku mechaników, którzy mają swoje zakłady oraz sklep z auto-częściami. Tuż obok „Piątki” znajduje się przystanek autobusowy, boisko do piłki nożnej i siatkowej oraz plac zabaw dla dzieci. „Piątka” to mały sklep, zbudowany około 55 lat temu, w którym możemy zakupić większość potrzebnych na co dzień produktów spożywczych i chemicznych. Oprócz malowania, w ostatnich latach, w sklepie zostały wymienione niektóre meble.



Autorka: Dorota Łucka kl. III C

Zdjęcia: archiwum autorki, p. Agnieszka Boguta, skansen.lublin.pl

## Centralna nie bez znaczenia

Może nie wszyscy wiedzą, ale ulica Centralna była kiedyś główną ulicą w Niemcach. To tutaj były początkowe numery domów oraz wszystkie najważniejsze punkty w naszej miejscowości. To tutaj, w prywatnym budynku, był Urząd Stanu Cywilnego, ośrodek zdrowia, czy też biblioteka. Zanim zbudowano „Piątkę” mieszkańcy robili zakupy w sklepie państwa Bartosików, a wcześniej u pana Piekarczyka. To tędy, tradycyjnie, przechodzi procesja podczas uroczystości Bożego Ciała.



## Jestem z „zapłocia”

Mieszkam przy ulicy Słonecznej. Dawniej tzw. „zapłocie”. A tak mój tata wspomina „zapłocie”: „*Nasza rodzina rezyduje tu od pokoleń. Mój dziadek mieszkał tutaj, lecz gospodarstwo wyglądało inaczej. Przy obecnej ulicy Centralnej stał mały, drewniany domek oraz inne zabudowania gospodarcze. Działka, ciągnąca się od ulicy Centralnej do Słonecznej, w całości należała do dziadka i została podzielona pomiędzy jego dwóch synów, którzy później założyli swoje gospodarstwa. Nasz dom stoi od obecnej ulicy Słonecznej, jednak kiedyś nie było tu nazw ulic. Było to po prostu „zapłocie”, ponieważ patrząc od głównej drogi mieszkaliśmy za płotami innych. Przemieszcza-li się tędy głównie rolnicy*”. Kiedy 15 lat temu, nadawano nazwę ulicy, padła propozycja, by była to ulica Zapłocie. Jednak mieszkańcy sprzeciwili się temu pomysłowi i mianowano ją Słoneczną. Ludzie długo nie mogli się przyzwyczaić do nowej nazwy i jeszcze do dziś w rozmowach nieformalnych używa się nazwy „zapłocie”. Starsi ludzie do dziś nie wiedzą, gdzie w Niemcach jest ulica Słoneczna. Nie jest to już piaszczysta droga, przy której jest mało domów i niewielki ruch. Z czasem zaczęło przybywać nowych gospodarstw, głównie rodzin mieszkańców Centralnej. Teraz jest tu asfaltowa droga, dużo nowych domów i spory ruch.

W tej okolicy nie było rzemieślników. Ludzie zajmowali się uprawą ziemi i hodowlą zwierząt, takich jak krowy, świnie, konie, kury, kaczki czy gęsi. Na końcu „zapłocia” czynna

była Spółdzielnia Kólek Rolniczych (SKR). W tamtym miejscu otworzono także punkt usługowy spółdzielni usług rolniczych w Elizówce.



### Wielki wybuch - ciąg dalszy

Skutki wielkiego wybuchu amunicji w lesie za torami (KLEKS ABSOLWENT 2016 – Skąd nasz ród: Za torami) odczuli także mieszkańcy „Piątki”. Wybuch był na tyle silny, że połamał krokwie w stodołach – w stodole mojego pradziadka do dziś jest uszkodzona – i powybił szyby w oknach. Tego dnia pani Kowalik, mieszkająca naprzeciwko boiska, straciła jedno oko. Gotowała akurat obiad, stała przy oknie w czasie wybuchu i niestety, odłamki szkła dotkliwie poraniły jej oko. Z wybuchem wiąże się także historia dzwonów kościelnych, ale to inny wątek. Inny rejon.

### Pamiętny pożar

Podczas komunii 12 czerwca 1966 roku wybuchł pożar, w którym spłonęło 38 zabudowań. „Pewnej ciepłej niedzieli wybraliśmy się na spacer wzdłuż torów. Ja miałam chyba 7 lat, mój brat 12, ale było z nami jeszcze kilka osób. Szliśmy, rozmawialiśmy, śmialiśmy się, aż w pewnej chwili, zobaczyliśmy dużo dymu nad domami przy głównej drodze Niemiec. Nie bardzo wiedziałam, co się dzieje, lecz mój brat szybko mi to uświadomił. Wszyscy pobiegliśmy jak najszybciej w stronę palących się budynków, a właściwie biegnęliśmy do naszego dziadka. Dymu było tak dużo, że z daleka nie można było rozpoznać, czy u niego też się pali. Gdy dotarliśmy już na miejsce, strażacy polewali wodą strzechę na drewnianej stodole dziadka, aby zapobiec zapaleniu się. Na nasze szczęście pożar zgaszono dwie działki wcześniej. Jak dobrze pamiętam, to ludzie mówili wtedy, że ogień wznicił się od wysypanego popiołu trzy gospodarstwa przed dzisiejszą „Przelotówką” (drogą łączącą ulicę Centralną i Słoneczną). Niezapomnianą chwilą podczas całego pożaru, był moment, w którym zaczęły wybuchać granaty z czasów wojny, przechowywane na strychu u pana Florka. Jak szłam kilka dni po pożarze do dziadka, widziałam na podwórkach straszny bałagan oraz spalone zwierzęta, których nie zdążono uprzętnąć, to był bardzo nieprzyjemny widok.” – wspomina moja ciocia.

### Zabawy i rozrywki

Dawniej w lesie, przed torami, wyłożona była drewniana podłoga, która stanowiła miejsce zabaw tanecznych. Imprezy często organizowali strażacy. Chętni do zabawy grali na instrumentach i śpiewali. Nie brakło tam młodych ludzi, którzy chętnie spotykali się, tańczyli i rozmawiali.

Innym miejscem spotkań był staw przy obecnej ulicy Budnego. W zimie, wieczorami, nigdy nie brakło tam dzieci i młodzieży. Wszyscy chętnie jeździli na łyżwach. Niestety, my nie mamy takiej możliwości, gdyż staw został zasypany, a w jego miejscu stoją nowe domy.

Dziś miejscem spotkań są: przystanek autobusowy, boisko i plac zabaw. Jak pamiętam, boisko przez kilka ostatnich lat nie cieszyło się zbyt dużym zainteresowaniem. Jednak w tym roku stało się popularnym miejscem spotkań dzieci i młodzieży.



Na skrzyżowaniu ulic Centralnej, Kolejowej i Leśnej możemy zauważyć krzyż. Został on postawiony podczas I wojny światowej w intencji ludzi cierpiących na cholera. Drewniany krzyż spróchniał i się zawalił. Po latach nowy, żelazny, ufundowany przez parafian, postawił pan Jan Kowalik.



Tu kończy się dzielnica "Piątka" a zaczyna "Za torami"

## SKĄD NASZ RÓD

W Muzeum Wsi Lubelskiej można znaleźć zagrodę z Niemiec (chałupę z przyległą piwnicą murowaną, budynki gospodarcze i drewniany kurnik) z 1890 roku. Zagroda była położona przy obecnej ulicy Centralnej.



Co roku, w zagrodzie z Niemiec, w lubelskim skansenie odbywają się warsztaty regionalne, w których bierzemy udział.



Opracowanie; p. Agnieszka Boguta  
 Na podstawie: www.zsniemce.pl  
 Zdjęcia: archiwum redakcji

# „Kocham Cię Polsko” (czyli o tym, jak obchodziliśmy Święto Niepodległości)



## III GMINNY KONKURS RECYTATORSKI POEZJI PATRIOTYCZNEJ „A TO POLSKA WŁAŚNIE...”

9 listopada już po raz trzeci gimnazjaliści z Ciecierzyna, Krasienina i Niemiec prezentowali talenty recytatorskie podczas Gminnego Konkursu Poezji Patriotycznej pod hasłem „A to Polska właśnie...”. Organizatorem zmagania konkursowych było nasze gimnazjum we współpracy z GBP w Niemczech oraz Stowarzyszeniem Chór Męski „Bas Canto”. Honorowy patronat objął Wójt Gminy Niemce p. Krzysztof Urbaś. Wśród nagrodzonych i wyróżnionych są nasi uczniowie: Michał Kowalik (IIIA), Paulina Ćwikła (IIIA), Mateusz Tarnas (IIIA) oraz Jędrzej Grzelak (IIIB). Gratulujemy!



## BIAŁO-CZERWONA KLASA

Biało-czerwona klasa (sala lekcyjna) to kolejny konkurs, ogłoszony przez samorząd uczniowski z okazji Narodowego Święta Niepodległości. W czwartek (10 XI) komisja konkursowa pod przewodnictwem pani wicedyrektor Barbary Józefackiej obejrzała i oceniała świąteczny wystrój wszystkich sal lekcyjnych. Gratulujemy pomysłów.

## KONCERT PATRIOTYCZNY

Już od czterech lat w naszej gminie szczególnie uroczyste obchodzimy Święto Narodowe z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości. Dzieje się to za sprawą Chóru Męskiego Bas Canto, który zaprasza na koncerty patriotyczne. Łączą one różne dziedziny sztuki: śpiew, muzykę, recytację, teatr, malarstwo. Tegoroczny koncert zatytułowany „Idzie żołnierz borem, lasem...” odbył się 11 listopada w Europejskim Ośrodku Integracyjnym w Niemczech. Do współpracy po raz kolejny zostało zaproszone nasze gimnazjum.



## DROGA DO WOLNOŚCI - -98 ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

10 listopada, w przeddzień Święta Niepodległości, społeczność naszej szkoły miała okazję obejrzeć program artystyczny przygotowany przez uczniów klas 5-6 SP oraz ich starszych kolegów z klas I- III Gimnazjum. Program zatytułowany „Droga do wolności” został opracowany artystycznie przez p. Marzenę Włodarczyk i p. Mirosława Choinę. Występy uświetnił chór szkolny pod dyrekcją p. Olgi Skrzypczak-Kowalczyk



## ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

„Wywieśmy flagi w naszych domach. Niech nasz patriotyzm będzie w naszym sercu i w naszych czynach”. Tymi słowami apelowali uczniowie klasy 3c i 3d do zgromadzonej na sali gimnastycznej publiczności. A była ku temu okazja, bo jak co roku, ważną Rocznicę Odzyskania Niepodległości uczciliśmy także w naszej szkole. Uroczyste akademie odbyły się w czwartek, tj. 10 listopada 2016 roku. Program artystyczny dla dzieci młodszych przygotowali uczniowie pod kierunkiem pani Stanisławy Żuławskiej i pani Anny Hunek.



## W PATRIOTYCZNYM NASTROJU

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości, samorząd uczniowski naszej szkoły zwrócił się do uczniów i nauczycieli z apelem, aby ten szczególny dzień podkreślić wyjątkowym strojem. Uczniowie, którzy w dniu 10 listopada (czwartek) założyli biało-czerwone barwy narodowe (albo galowy strój szkolny) lub mieli przypięty patriotyczny kotylion byli zwolnieni z „odpytywania” podczas lekcji. Pomysł SU się spodobał. Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się do zabawy.

# Jaka jest nasza szkoła

**30** września 2016 roku redakcja KLEKSA przeprowadziła ankietę. Do udziału w niej zaprosiliśmy uczniów klas pierwszych naszego gimnazjum. Spośród 66 wszystkich uczniów kl. I, 55 odpowiedziało nam na pytanie „Jak oceniasz naszą szkołę?”. Do wyboru były 4 odpowiedzi. Wyniki ankiety obrazuje poniższy wykres.



## Wnioski

Przeważają oceny pozytywne o naszej szkole. Wywarła ona dobre wrażenie na nowych uczniach przybyłych do naszego gimnazjum z innych szkół. Negatywne opinie w większości wynikają z tego, że są uczniowie, którzy w ogóle nie lubią chodzić do szkoły. Im żadna szkoła się nie spodoba.

Życzymy miłej nauki w gimnazjum!



O opinię na temat gimnazjum w Niemczech poprosiliśmy Jasia Piotrowskiego, który do naszej szkoły przeszedł z lubelskiego gimnazjum. Oto co powiedział;

*W lubelskiej szkole zauważyłem większą współpracę pomiędzy samorządem szkolnym, a samorządami klasowymi. Miałem również możliwość wyboru języka obcego (j. niemiecki albo francuski). No i mogłem uczyć się pływać. Minusem był straszny rygor i stres (np. na lekcji języka polskiego nie miałeś prawa się pomylić, bo automatycznie ocena szła w dół). Były też drogie i niesmaczne obiady.*

*W szkole w Niemczech panują przyjazne relacje między uczniami i nauczycielami. Jest też mniej klas, co skutkuje lepszą integracją. Podoba mi się również to, że jest dużo wycieczek.*

Jan Piotrowski kl. IA



Mamy nadzieję, że i nowi i „starzy” uczniowie czują się w naszej szkole po prostu dobrze

Opracowanie: Dorota Łucka kl. III C  
Zdjęcia: archiwum redakcji



### Co z tego wynika ?

- Jak się okazuje, ponad 90% osób lubi miejscowość, w której mieszka, a to głównie za sprawą zabytków, krajobrazów, orlików, parku w Niemcach, ludzi i Biedronki. Jednak dostrzegają także negatywne elementy życia na terenie gminy Niemce, takie jak zanieczyszczenia środowiska, alkoholizm, brak chodników. Odpowiedź „szkoła” pojawiła się zarówno w pytaniu o pozytywne, jak i negatywne realia życia w miejscowościach naszej gminy. 15% badanych nie widzi negatywnych aspektów życia w swoim otoczeniu.
- Na pytanie, co wyróżnia Twoją miejscowość spośród innych, ankietowani odpowiadali, iż są to zabytki, piękne krajobrazy oraz dość szybki rozwój gminy, czyli powstanie parku w Niemcach i skateparku.
- Jeśli chodzi o czas wolny, to młodzi ludzie najchętniej spędzają go z rówieśnikami lub rodziną, w domu lub na świeżym powietrzu. Niektórzy też uczęszczają na zorganizowane zajęcia pozalekcyjne takie jak: sportowe, taneczne, nauka języków obcych, artystyczne, wolontariat. Oprócz tego spotykając się ze znajomymi lub grają w piłkę albo w gry komputerowe, jeżdżą na rowerach, uczą się, chodzą na spacer.
- Uczniowie byliby zainteresowani zajęciami: teatralnymi, kulinarnymi, fotograficznymi, modelarskimi, grafiki komputerowej czy nauki gry na instrumencie. Chcieliby także, aby w naszej gminie powstało kino, kawiarnia, dyskoteka, lodowisko, sala sportowa, klub fitness.
- Ankietowani najbardziej cenią w sobie: wytrwałość, kreatywność, samodzielność, odwagę, szczerłość, poczucie humoru, komunikatywność. Zamierzają popracować nad: organizacją czasu, nawiązywaniem kontaktów, jasnym formułowaniem myśli, argumentacją swoich przekonań, pracą w zespole.
- Na pytanie, co łączy mieszkańców naszej gminy, padły odpowiedzi takie jak: zainteresowania, miejsce zamieszkania, ludzie, tradycja. Dzielą zaś: poglądy, różnica wieku, sprawy polityczne i religijne.

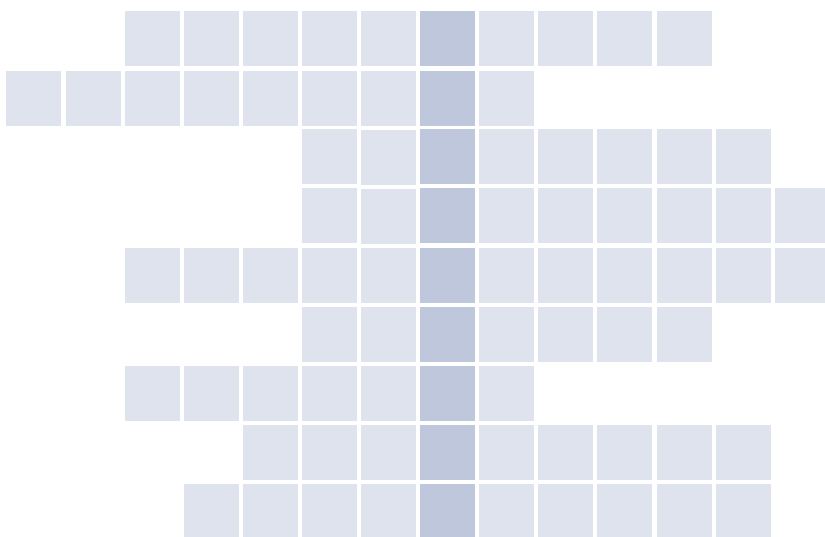
## Jaka jest nasza gmina

W czerwcu 2016 roku uczniowie gimnazjum w Niemcach, Krasieninie i Ciecierzynie brali udział w Ogólnopolskim Konkursie Grantowym „Równać Szanse 2016”. Uzyskanie grantu w ramach tego programu umożliwiło realizację działań skierowanych do młodzieży z terenu Gminy Niemce. W ramach konkursu uczestnicy wypełniali ankiety, których wyniki posłużyły do opracowania diagnozy środowiska lokalnego, która była niezbędna do złożenia wniosku aplikacyjnego. Zajęcia odbywały się w Domu Nasutów, a ich organizatorem było Gminne Centrum Aktywizacji Społecznej i Zawodowej w Nasutowie. Ankiety przeprowadziła i opracowała LGD „Kraina wokół Lublina”. Dziękujemy panu Karolowi Salagierskiemu za udostępnienie materiałów.

W ankiecie wzięło udział 105 młodych osób w wieku 13-19 lat, mieszkających na terenie Gminy Niemce.



# Co Ty wiesz o swojej szkole ?



1. Imię i nazwisko nauczyciela geografii
2. Jedno z pomieszczeń biblioteki
3. Organizuje m. in. dyskoteki.
4. Włącza szkolny dzwonek, pani ...
5. Imię i nazwisko nauczycielki biologii
6. Między lekcjami
7. Czekamy na nie cały rok szkolny
8. Inaczej sala 21
9. Królowa nauk.



Pytanie poza konkursem: Co Grzesiek Brankiewicz nosi w plecaku ?

## Quiz dla gimnazjalnego pierwszaka

1. Jak nazywa się pan dyrektor?
  - a) Mirosław Choina
  - b) Jan Wójcicki
  - c) Jerzy Wójcik
  - d) Tadeusz Nowak
2. Ile pań pracuje w szkolnej stołówce?
  - a) 6
  - b) 4
  - c) 3
  - d) 5
3. Ilu nauczycieli uczy w gimnazjum?
  - a) 24
  - b) 15
  - c) 30
  - d) 21
4. Jakiego przedmiotu uczymy się w sali 18?
  - a) historia
  - b) nie ma takiej sali
  - c) językowa
  - d) wychowanie fizyczne
5. Kogo okrzyknięto królem dyskotek?
  - a) Michał Kowalik
  - b) Krystian Czuchryta
  - c) Maciej Zieliński
  - d) Jakub Babiarz
6. Jak nazywa się szkolny pan konserwator?
  - a) Bogdan Woźniak
  - b) Bartłomiej Wójcik
  - c) Bogdan Nowak
  - d) Bogdan Stefaniak
7. Kto jest „sobowtórem” pani Anny Nosal?
  - a) pani Joanna Trocka
  - b) pani Małgorzata Mytyk
  - c) pani Olga Skrzypczak-Kowalczyk
  - d) pani Ewa Korzeniowska
8. Jakiego przedmiotu uczy pan dyrektor?
  - a) informatyki
  - b) EDB
  - c) techniki
  - d) WOS

Źródło: 1.c, 2.d, 3.a, 4.d, 5.b, 6.a, 7.c, 8.b



## Co nowego w szkole w roku szkolnym 2016/17 ?

1. Zmieniony został płot od strony zachodniej, między szkołą a p. Boguszem (zlikwidowano działki nauczycieli).
2. Pomalowany płot od strony wschodniej (ul. Cicha) oraz w połowie od strony południowej (osiedle Chmielno).
3. Zostały wymienione siedzenia ławek przy alejce na boisku.
4. Wymieniono okienko podawcze w szkolnej stołówce (obecne okienko unosi się ku górze i dwie panie mogą wydawać obiady).



5. Na placu zabaw przed szkołą została zamontowana nowa karuzela.
6. Do świetlicy dla gimnazjalistów została zakupiona nowa kanapa, dywan, stolik wypoczynkowy oraz foteliki.
7. Renowacji poddana została kanapa z pokoju nauczycielskiego oraz część kanapy z holu obok sali 57.
8. Do szkolnej stołówki zostały zakupione 2 nowe stoły oraz 10 taboretów.
9. Jest tylko 1 klasa pierwsza w szkole podstawowej (do której uczęszcza 17 uczniów).



10. W bieżącym roku szkolnym bezpłatne podręczniki oraz ćwiczenia mają uczniowie klas 3-5 SP oraz 1-2 GIM.

Opracowano na podstawie informacji  
od pani wicedyrektor Barbary Józefackiej

15. Najstarszym uczniem w szkole jest Dominik Rotari



Piekarczyk.

Zgierska, Małgorzata Mytyk, Małgorzata Kot, Małgorzata Anna i Małgorzata – Anna Hunek, Anna Wójcik, Anna

14. Najbardziej popularne imię wśród nauczycieli, to

13. Najwięcej uczniów gimnazjum jest w klasie III B – 29.

Władca Pierścieni – Trylogia, część Silmarillion.

Krystian Czuchryta – przeczytane dzieła: Hobbit,

12. Największym fanem książki J.R.R. Tolkiena jest



11. Najmniejszą salą lekcyjną, jest sala 32 – 6m x 3,05m.

gimnastyczna – 28m x 17m.

10. Największym pomieszczeniem jest duża sala

gimnazjum – 8.

9. Najwięcej godzin lekcyjnych jednego dnia mają klasy II

8. Najlepszą piłkarzką jest Alicja Bijak – SMS Niemce.

7. Najwięcej kleksowych reporterów jest w klasie III C – 6.

6. Najwięcej drzwi jest na parterze – 34.

5. Najwięcej roślin jest w sali 57 – np. palma daktylowa.

4. Najwięcej dowcipów opowiada pan Mirosław Choina.

3. Najwięcej portretów na ścianach jest w sali 50 – aż 63.

– 152 cm.

2. Najmniejszą nauczycielką jest pani Iwona Choina

– 188 cm wzrostu.

1. Najwyższym nauczycielem jest pan Krzysztof Barszcz

## Nasza szkoła jest NAJ...

Zdjęcia: archiwum redakcji

Opracowanie: Olga Caban, Wiktoria Szumla kl. II A

## Sport szkolny - sukcesy

### Gimnazjum – dziewczęta

I miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt.

VI miejsce – półfinał wojewódzki w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt.

Drużyna: *Kamila Lewicka, Wiktoria Szumla, Olga Caban, Katarzyna Kozieł, Alicja Bijak, Natalia Wypart, Magdalena Gawrońska, Zuzanna Kowalik, Aleksandra Kochanowska.*

I miejsce w Powiatowych Biegach Ulicznych "Biegaj z nami".

Drużyna: *Katarzyna Kozieł, Zuzanna Kowalik, Natalia Duda, Natalia Wypart, Magdalena Gawrońska, Aleksandra Kochanowska.*

IV miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie – Badminton

Drużyna: *Ewa Solarska, Izabela Koperska, Izabela Rarak.*



### Gimnazjum – chłopcy

III miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie w sztafetowych biegach przełajowych chłopców.

Drużyna: *Michał Dziuba, Mateusz Bagijew, Paweł Fim, Karol Kasperek, Sławomir Gałat, Piotr Adamczyk, Grzegorz Brankiewicz, Piotr Berej, Jakub Kosedą, Krystian Namiota.*

V miejsce w Powiatowych Biegach Ulicznych "Biegaj z nami".

Drużyna: *Mateusz Bagijew, Adam Kaczmarek, Sławomir Gałat, Piotr Adamczyk, Paweł Fim, Piotr Berej.*

IV miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie – Badminton.

Drużyna: *Michał Kowalik, Piotr Adamczyk.*

### Szkoła Podstawowa – dziewczęta

I miejsce w Sztafetowych Biegach Przełajowych (etap gminny).

II miejsce w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt.

V miejsce w półfinale wojewódzkim w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt.

Drużyna: *Karolina Kot-Dudziak, Karolina Rodak, Paulina Latek, Dagmara Ręba, Karolina Rodak, Wiktoria Kozieł, Weronika Tkaczyk, Eliza Kowalik, Maja Rozwadowska, Nina Caban.*

Igrzyskach Młodzieży Szkolnej – Tenis Stołowy (etap- gminny).

I miejsce – *Jagoda Porzak*

II miejsce – *Wiktoria Kozieł*

III miejsce w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej – Badminton.

Drużyna: *Karolina Rodak, Julia Kozieł, Liwia Łońska.*

### Szkoła Podstawowa – chłopcy

I miejsce w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w sztafetowych biegach przełajowych chłopców (etap- gminny).

III miejsce w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w sztafetowych biegach przełajowych chłopców.

Drużyna: *Krystian Wiechnik, Miłosz Matysiak, Paweł Bijak, Dorian Paluch, Adam Brodziak, Mateusz Gąbka, Aleksander Barszcz, Michał Korgoń, Jakub Kostecki, Konrad Parafiniuk, Igor Zarzycki.*

Igrzyskach Młodzieży Szkolnej – Tenis Stołowy (etap gminny).

III miejsce – *Jonatan Sobótka*

IV miejsce – *Mateusz Parafiniuk*

III miejsce w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej – Badminton.

Drużyna: *Paweł Bijak, Dominik Grygiel.*

Opracowanie: p. Małgorzata Kot, p. Beata Gajus  
Zdjęcia: archiwum redakcji



## Lubimy, kiedy coś się dzieje

Zjednoczone siły Samorządu Uczniowskiego Szkoły Podstawowej i Samorządu Uczniowskiego Gimnazjum, przystąpiły do projektu „Wolontariat PCK – Aktywacja” realizowanego przez Lubelski Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża przy współfinansowaniu Ministerstwa Edukacji Narodowej i pod Honorowym Patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty i założyły Szkolne Koło PCK.

Głównymi zadaniami i założeniami Szkolnego Koła PCK są:

- Pomoc potrzebującym uczniom
- Promowanie idei humanitaryzmu i bezinteresowności
- Działanie na rzecz poprawy bezpieczeństwa
- Kształtowanie postaw brania odpowiedzialności za najbliższe otoczenie
- Stwarzanie dogodnych warunków do rozwijania umiejętności i samorealizacji dzieci i młodzieży

Każdy, kto ma w sobie choć odrobinę wrażliwości i empatii, znajdzie swoje miejsce w Szkolnym Kole PCK. Cały czas czekamy na chętne osoby z naszego środowiska, które chciałyby rozpocząć bezinteresowną działalność charytatywną. W naszej szkole, kołem PCK opiekują się pani Małgorzata Kot i pani Beata Gajus i to właśnie do nich można zgłaszać chęć swojej pracy na stałe lub chociażby przy pojedynczych akcjach. W najbliższym czasie, Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej, podczas dyskotek andrzejkowych, będzie prowadził zbiórkę słodyczy – akcja ta skierowana będzie do całej społeczności szkolnej, zarówno szkoły podstawowej, jak i gimnazjum. Samorząd Uczniowski Gimnazjum natomiast, uruchamia akcję dobroczynną pod hasłem „Listy od Aniołów”, w której to akcji wszyscy uczniowie, indywidualnie lub grupowo, klasowo, mogą napisać list do dzieci przebywających długotrwale na oddziałach Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Lisy te wraz z przekazanymi przez klasy drobnymi maskotkami dostarczone zostaną dzieciom w okresie mikołajkowym. Jeszcze w tym roku kalendarzowym zechcemy włączyć się do akcji prowadzonych przez Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublinie i będziemy zbierać dary żywnościowe prowadzone w dużych sklepach sieciowych.

Bardzo serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do włączania się w działalność Szkolnego Koła PCK bądź przez aktywną pracę, lub przez wspieranie naszych akcji.

Samorząd Uczniowski

### Akcja „Listy od Aniołów”

Jak zostać Aniołem?

1. Weź kolorowy papier, brystol, blok rysunkowy, kredki, flamastry, kolorowe pisaki i inne artykuły piśmiennicze.
2. Napisz ciepły, świąteczny list do dzieci, które długotrwale przebywają w szpitalu. Możesz to zrobić wspólnie z koleżanką, kolegą lub z całą klasą.
3. List ozdób najpiękniej jak potrafisz.
4. Pracę przynieś do p. Gajus lub do p. Kot. Możesz również dołączyć maskotkę (nową!!!!).
5. Masz czas do 1 XII.

Zapraszamy do działania  
Samorząd Uczniowski

## Czas

Zegarek pędzi bez ustanku,  
tylko gdzie nóg szukać u niego?  
Dzień cały, nocą i porankiem.  
Ciekawe, co mieć będzie z tego?

Czas sobie płynie bezpowrotnie,  
nikt nie jest w stanie go zatrzymać.  
Stoję i myślę niestrudzenie,  
jakie jest moje przeznaczenie.

A czas pędzi jak szalony,  
w starym zegarku sobie tyka.  
Korzystaj z każdej życia strony,  
dopóki jeszcze gra muzyka.

*Magdalena Skolska*



*Zdjęcie: Iga Styrnik*